Nr. 153. Sobota, 7 Lipca 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka l. 9 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Kryzys prawosławia.

Wobec zwołania Soboru prowincjonalnego Cerkwi prawosławnej w Polsce jest rzeczą wskazaną zapoznać się ze stanem tej Cerkwi, zarówno na terenie ZSSR. jak Polski.

I.

Rewolucja rosyjska, dokonawszy głębokiego przewrotu w stosunkach politycznych, społecznych i gospodarczych, wywarła również decydujący wpływ na życie cerkwi prawosławnej. Wywołała mianowicie jej rozbicie. Z uwagi na doniosłość samego zagadnienia w polityce wschodniej, a także z uwagi na związek między stanem cerkwi moskiewskiej a prawosławiem w Polsce — wypada poświęcić tym sprawom nieco miejsca.

Przedewszystkiem kilka słów o kolejach metropolji moskiewskiej.

Fakt przyjęcia przez Ruś chrześcijaństwa z rąk misjonarzy carogrodzkich stworzył przez wieki trwającą zależność kościoła ruskiego od patrjarchatu w Carogrodzie. Zależność ta obejmowała zarówno cerkiew litewsko-ruską, jak moskiewską. Obie cerkwie działają przytem na dwóch płaszczyznach. Z jednej strony widzimy ustawiczne dążenie do uniezależnienia się od Carogrodu, z drugiej zaś wzajemną emulację obu kościołów. Współzawodnictwo to obfituje w okresy przewagi bądź litewsko-ruskiej (metropolita litewski jako „metropolita Wszechrusi" w r. 1397), bądź moskiewskiej, aby wreszcie ustalić się w formie trwałego przejścia cerkwi ruskiej pod władzę patrjarchatu moskiewskiego. Momentem zwrotnym było poddanie się w r. 1685 metropolity kijowsko-halickiego Gedeona pod zwierzchnictwo Moskwy. Zawarta w rok później umowa moskiewska upoważniła Moskwę do opieki nad dyssydentami, a oddając metropolicie kijowskiemu jurysdykcję nad biskupami prawosławnymi w Polsce, tem samem pośrednio oddała tych biskupów pod wpływy Moskwy.

Polityczne skutki tego aktu dziejowego są dostatecznie znane z historji naszej w XVIII wieku.

O wiek wcześniej, bo w r. 1589 udało się cerkwi moskiewskiej uniezależnić od Carogrodu przez stworzenie patrjarchatu w Moskwie. Osiągnięte tą drogą znaczenie ułatwiło rzecz prosta ekspanzję ku Zachodowi, która wkrótce nabiera cech czysto politycznych i imperjalistycznych.

Nastąpiło to skutkiem reformy Piotra W. w r. 1720. Piotr Wielki, znosząc dawne apostolskie tradycje cerkwi i kasując patrjarchat moskiewski wprowadził ustrój synodalno-konsystorski, stawiający cara na czele cerkwi. Zasadą nowego ustroju jest autokratyzm, wykluczający udział czynnika świeckiego w życiu cerkiewnem i czyniący z cerkwi bezwolne narzędzie w ręku państwa i administracji.

Dwieście lat takiego ustroju wywarło na kościół wschodni wpływ bezwzględnie demoralizujący; dowód na to przyniosła doba ostatnia.

Rewolucja 1917 r., znosząc carat i pozbawiając cerkiew głowy, spowodowała próbę reformy od wewnątrz. Zasadą jej jest powrót do starych form. Sobór moskiewski w latach 1917—1918 dokonuje przedewszystkiem demokratyzacji cerkwi. Jako władzę naczelną ustanawia on sobór prowincjonalny z udziałem czynnika świeckiego, przywraca patrjarchat, proklamuje niezależność cerkwi od władz i niemieszanie się jej do polityki.

Zasady te jednak nie utrzymały się. Pierwszy w nowym ustroju patrjarcha Tichon stwierdza rychło, że rezolucje soboru moskiewskiego nie zdołały przekreślić fatalnych następstw dwuwiekowego systemu. Cerkiew poczyna rozpadać się. Z jednej strony atakują ją sekty, licznie krzewiące się na gruzach cerkwi, z drugiej bolszewicy, których wyraźnym celem jest niedopuszczenie do soborności cerkwi i ponowne wciągnięcie jej w rydwan administracji państwowej — tym razem komunistycznej. Opornych biskupów wywożą na wyspy Sołowieckie.

Po upadku Tichona i daremnych wysiłkach jego następcy Piotra, dochodzi pod metropolitą Sergiuszem do „umowy" z rządem bolszewickim, na zasadzie której cerkiew uznaje władzę sowiecką za prawowitą wzamian za zaniechanie prześladowania cerkwi. Kompromis ów uczynił z cerkwi narzędzie w ręku polityki sowieckiej, szczególnie cenne w polityce zagranicznej.

Obok tej cerkwi oficjalnej, zawdzięczającej swój byt aktowi kapitulacji, pozostały dwa odłamy opozycyjne. Jeden z nich reprezentują owi biskupi, zamknięci w liczbie przeszło stu na wyspach Sołowieckich, nadal podtrzymujący zasady soboru moskiewskiego, a więc soborność cerkwi i niezależność od władzy. Odłam drugi powstał w r. 1921 na emigracji. Zwołany przez kilkudziesięciu biskupów synod w Karłowicach Sremskich (Jugosławia) również zerwał z wytycznemi soboru moskiewskiego, tem jednak różniąc się od cerkwi oficjalnej, że zamiast uległości wobec bolszewików głosi wierność dla dynastji Romanowych. Między metropolją moskiewską i emigracyjną toczy się stała walka.

Aby ocenić rozmiary rozbicia prawosławia wypada przypomnieć, że na terenie Ukrainy Sowieckiej działają dziś aż cztery cerkwie: 1) Starosłowiańska, nawracająca do tradycji z przed Piotra Wielkiego i uznająca niepodzielność Rosji, 2) t. zw. „Żywa", uznająca władzę sowiecką i jej program polityczny, 3) Autokefalna narodowa ukraińska, o silnym pierwiastku narodowo-ukraińskim i 4) „Dijalnaja", różniąca się od autokefalnej niektórymi dogmatami i radykalizmem.

Konferencje Marsz. Piłsudskiego.

Warszawa, 6 lipca (tel. wł.) Wczoraj po południu przybył do Ministerstwa Spraw Wojskowych Marszałek Piłsudski w towarzystwie generałów Konarzewskiego i Fabrycego. Następnie dłuższy czas konferował Marszałek Piłsudski z Szefem Sztabu generalnego Piskorem.

Mianowania.

Warszawa, 6 lipca. (Tel. wł.) W ostatnim numerze „Monitora Polskiego" ogłoszono następujące nominacje: P. Wojciech Krajewski, naczelnik Wydziału w V stopniu służbowym w Ministerstwie Robót Publicznych, został mianowany dyrektorem Departamentu w temże Ministerstwie w IV stopniu służbowym. Sędzia Sądu Apelacyjnego w Krakowie, dr. Józef Krzyżanowski, został mianowany wiceprezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Radca prawny w Ministerstwie Sprawiedliwości, Bronisław Bittner, mianowany sędzią Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Wizytator Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu, dr. Joachim Namysł, mianowany Kuratorem Okręgu Szkolnego w Poznaniu.

Powszechny sobór prawosławny w Polsce.

Warszawa, 6 lipca (AW). Synod Cerkwi prawosławnej w Polsce postanowił zwołać na jesień powszechny sobór prawosł., w którym oprócz duchowieństwa wezmą udział także i delegaci ludności. Zwołania takiego soboru domagała się od szeregu lat ludność prawosławna zamieszkała w obrębie Rzplitej, opierał się zaś długo temu episkopat będący dotychczas najwyższą władzą duchowną tego wyznania. Obecnie władza ta pod pewnym względem przejdzie do rąk soboru decydującego m. i. o wyborze biskupów. Także Rząd polski, powołując się na tradycje z czasów Polski przedrozbiorowej żądał zwołania soboru i dokładnego określenia jego kompetencji, oraz sposobu wyboru delegatów.

Nowe przedsiębiorstwo państwowe.

Warszawa, 6 lipca (tel. wł.) W ostatnim Nrze „Dziennika Ustaw" ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie wydzielenia z administracji państwowej przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Państwowe Zakłady Przemysłowe Zbożem w Lublinie".

Dr. Eckner wyrusza Zeppelinem w podróż dookoła świata.

Ryga, 5 lipca. (ATE). Rząd sowiecki otrzymał od niemieckich organizacyj lotniczych zawiadomienie o mającym się odbyć w sierpniu r. b. locie Zeppelina LC-127, który ma wyruszyć z Friedrichshafen w lot naokoło świata w kierunku wschodnim, mianowicie przez Berlin, Moskwę, Władywostok do Nowego Yorku i stamtąd z powrotem do Berlina. Władze sowieckie mają urządzić we Władywostoku skład materjałów, które będą sterowcowi potrzebne do dalszego lotu. Oprócz tego na wypadek przymusowego lądowania będą urządzone składy i specjalne stacje w Krasnojarsku, Omsku, Irkucku i Jakucku. Kierować ma podróżą Zeppelina dr. Eckner, który w roku 1924 przeleciał przez Atlantyk na sterowcu „Los Angelos".

DEPESZE HOŁDOWNICZE DLA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 5 lipca (PAT). Marszałek Piłsudski otrzymał nast. depesze: „Dla skupienia sił demokracji polskiej na gruncie pozytywnej pracy dla rozwoju potęgi Rzeczypospolitej polskiej dokonaliśmy połączenia Partji Pracy i Związku Napr. Rzplitej w jedną organizację pod nazwą „Zjednoczenie Pracy wsi i miast", która będzie się starała służyć wiernie Twojej, Panie Marszałku ideologji. Nowe Zjednoczenie składa Ci Panie Marszałku wyrazy hołdu i czci. Podpisany: Prezes Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast".

Pozatem depesze z wyrazami czc i hołdu nadesłały w ostatnim czasie między innemi nast. instytucje: Zjazd wychowawców szkoły polskiej w Łomży, Szkolny Zjazd Małopolski w Krakowie, Związek polskich spółdzielni rolniczych, Ogólny zjazd inż. lotniczych w Warszawie, I. wojewódzki zjazd Towarzystw śpiewaczych w Łodzi, Zjazd naczelników urzędów pocztowych okręgu dyrekcji lubelskiej, ogólne zebranie centralnego Związku Kółek rolniczych w Warszawie i t. p.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 6 lipca. (PAT). Dnia 5 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Premjera Bartla posiedzenie Rady Ministrów, na którem ustalono pomiędzy innymi: projekt rozporządzenia Rady Ministrów o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej na obszarze m. stoł. Warszawy, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przekazania czynności b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie z zakresu meljoracji publicznych i rolnych organom państwowym; projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie przekazania czynności b. Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie w zakresie administracji drogowej innym organom oraz poruczenia administracji dróg państwowych samorządom na obszarze województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, projekt Rady Ministrów w sprawie zakazu przywozu pszenicy i mąki żytniej. Pozatem Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie dodatków do uposażenia dla funkcjonarjuszów państwowych oraz osób związanych pracą przy budowach, wreszcie przyjęła szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

NOWY POSEŁ GRECKI.

Warszawa, 5 lipca. (PAT). Dnia 5 lipca o godz. 12 p. Jerzy Lagoudakis poseł nadzw. i minister pełnomocny Grecji złożył P. Prezydentowi Rzeczyposplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim. Na audjencji tej obecni byli Wiceminister spraw zagranicznych dr. Alfred Wysocki, szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego, pułk. Zahorski oraz członkowie Domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta.

MISJA KULTURALNA ŚLĄSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ.

Katowice, 5 lipca. (PAT). Śląska Rada Wojewódzka na posiedzeniu dnia 5 lipca b. r., na wniosek Wojewody dra Grażyńskiego, przyznała znanemu pisarzowi Władysławowi Orkanowi, zamieszkałemu w Niedźwiedzi w powiecie Nowotarskim, z okazji jubileuszu literackiego dar honorowy w kwocie 10.000 zł. w uznaniu twórczości literackiej. Nadmienić należy, że Śląska Rada Wojewódzka przeznaczyła w ostatnich czasach na ogólno-polskie cele kulturalne znaczniejsze subwencje, jak n. p. na Akademję Umiejętności w Krakowie kwotę 50.000 zł., na budowę Mauzoleum Kasprowicza w Zakopanem 15.000 zł., a na budowę Domu rękodzielniczego w Krakowie 75.000 zł.

Listy z Wiednia.

Sensacyjna mowa i jej odgłosy.

Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej".

Od kilku dni wszystkie koła dyplomatyczne i cała prasa środkowo-europejska bardzo żywo zajmują się problemem austrjackim. A stało się to dzięki sensacyjnej mowie kanclerza dra Seipla, który korzystając z interpelacji przywódcy socjalistycznego dra Ottona Bauera w sprawie znanych oświadczeń ministrów Benesza i Marinkowicza, przedstawił — może po raz pierwszy w formie tak skonkretyzowanej — główne wytyczne austrjackiej polityki zagranicznej na bliższą i na dalszą metę. Wywody kanclerza Seipla słusznie oceniono powszechnie jako rodzaj „credo" politycznego i gospodarczego. Dotychczas przeciwnicy obecnego szefa rządu austrjackiego zawsze mu zarzucali, że „siedzi na dwóch stołkach", że stara się skwapliwie uczynić zadość wszystkim życzeniom mocarstw zachodnich i państw sukcesyjnych, udając, że trzyma się z daleka od tak zwanej koncepcji „anschlussowej", że jednak równocześnie, nie chcąc pozbawić się popularności wśród szerokich warstw ludności austrjackiej, od czasu do czasu pozuje na gorącego zwolennika polityki zjednoczeniowej. A był to zresztą zarzut może i nie całkiem nieuzasadniony, choć krzywdzący i niesłuszny, bo dotychczasowa postawa kanclerza wynikała logicznie z natury rzeczy i z faktycznych stosunków.

Opierając się na koalicji z wielkomiejskiem stronnictwem, stojącem programowo na gruncie „Anschlussu", a zawdzięczając wszystkie swe sukcesy polityczne, finansowe i gospodarcze orjentacji genewskiej, kanclerz Seipel musiał w swych enuncjacjach programowych lawirować między stronnictwami i państwami czyli, mówiąc popularnie: musiał „siedzieć na dwóch stołkach". A sprawiedliwość nakazuje przyznać, że czynił to nadzwyczaj ostrożnie i z taktem prawdziwie wytrawnego dyplomaty.

Także tym razem kanclerz Seipel na pozór bynajmniej nie odstąpił od swej dotychczasowej taktyki, ale trzebaby być ślepcem politycznym, by nie dostrzec zasadniczej różnicy między ostatnią mową kanclerza Seipla, a jego dotychczasowemi enuncjacjami. Kto nim nie jest, ten chyba ani na chwilę nie może się łudzić co do tego, że kanclerz Seipel po raz pierwszy zdeklarował się całkiem jasno jako zwolennik koncepcji zjednoczenia Austrji z Rzeszą niemiecką.

I w tem właśnie sensacja. Aby zrozumieć jej praktyczną doniosłość, należy sobie uprzytomnić, że oświadczenia jugosłowiańskiego ministra zpraw zagranicznych dra Marinkowicza zawierały nadzwyczaj ważne stwierdzenie, iż tak Jugosławja, jak też inne państwa Małej Ententy są zdania, iż Austrja wchodzi w zakres systemu gospodarczego Małej Ententy. Niewiadomo, czy słowa te pomyślane były jako konkretna propozycja pod adresem Austrji, faktem jest jednak, że tu w licznych kołach jako taka zostały zrozumiane. A nie ulega chyba najmniejszej wątpliwości, że — o ile istotnie chodziło o propozycję lub choćby tylko o „próbny balon" — to wywody dra Seipla zawierają bardzo stanowczą odmowną odpowiedź. Kanclerz Seipel, powołując się na swój dawniejszy projekt cel preferencyjnych, który z powodu oporu państw Małej Ententy nie został zrealizowany, dał nawet do zrozumienia, że obecne zainteresowanie się losem gospodarczym Austrji ze strony Małej Ententy jest mocno spóźnione. A zaznaczając, że Austrja nie da się potraktować jako państwo „drugiej klasy", któremu przyznaje się pewne przywileje gospodarcze, lecz odmawia się prawa do współdziałania w zakresie politycznym, chyba najmniejszej nie pozostawił co do tego wątpliwości, w którym kierunku koncentrują się sympatje polityczne Austrji.

Pod względem gospodarczym zaś oświadczenia kanclerza Seipla dają się streścić w stwierdzeniu, że Austrja nie da się wciągnąć w żadną kombinację gospodarczą, a więc w żaden system handlowo-polityczny, bez ścisłego współudziału Rzeszy niemieckiej.

Rzecz jasna, że te w tak wysokim stopniu programowe oświadczenia musiały wywołać silne wrażenie w całym świecie dyplomatycznym. Powszechnie oceniono tę sensacyjną mowę całkiem słusznie jako wyraźne przyznanie się do polityki zjednoczeniowej. Zasadniczo nie zmienia tego faktu bynajmniej stwierdzenie, że kwestja „Anschlussu" chwilowo nie jest aktualną. Możnaby conajwyżej, nawiązując do słów kanclerza Seipla, wskazujących na nieaktualność problemu zjednoczeniowego, dojść do przekonania, że kanclerz austrjacki przedstawił dwa programy: jeden na bliższą, drugi na dalszą przyszłość. Ale to wydaje się całkiem jasnem, że Austrja ostatecznie przestała wierzyć w możliwość rozwiązania kwestji austrjackiej zapomocą koncepcji zrzeszenia gospodarczego państw sukcesyjnych; jedyną jej nadzieją — są Niemcy...

To też nic w tem dziwnego, że pisma z Reichu powitały mowę kanclerza jako bardzo doniosły czyn polityczny; bardziej skomplikowaną wydaje się droga, po której pisma węgierskie i włoskie doszły do bardzo życzliwej oceny wywodów kanclerza Seipla. Prasa węgierska wyraża wielkie z tego powodu zadowolenie, że Austrja nie chce się dać wciągnąć w antywęgierską politykę Małej Ententy, prasa włoska zaś, również zapominając o niebezpieczeństwach polityki „anschlussowej", korzysta ze sposobności, by poddać surowej krytyce środkowo-europejską politykę Francji i skonstruować tezę, iż jedynie Włochy zdołają przeprowadzić konsolidację stosunków politycznych w środkowej Europie. Słowem: każdy sobie rzepkę skrobie, ale nie zwraca należytej uwagi na rzecz najważniejszą, na „punctum saliens" całej sprawy: na fakt, że jeszcze żaden z dotychczasowych rządów austrjackich nie oświadczył się dotychczas tak jasno i niedwuznacznie za anschlussem, jak to uczynił kanclerz Seipel. Ten sam kanclerz Seipel, który dotychczas uchodził za najgorliwszego zwolennika polityki neutralnej, trzymającej się zdala od wszelkich zakusów „auschlussowych".

Nie należy oczywiście przeceniać doniosłości tej sprawy. Wiadomo od dawna, że większość stronnictw i ludności w Austrji przysięga na „Anschluss" i jedynie w połączeniu z Niemcami — mniejsza z tem, czy słusznie czy niesłusznie — upatruje zbawienie Austrji. Ale wiemy też bardzo dobrze — i wiedzą o tem Austrjacy — że zrealizowanie tych planów bez przyzwolenia mocarstw koalicyjnych nie jest możliwe. Mimo wszystko jednak, nie wolno także lekceważyć faktu, że kanclerz Seipel uważał za wskazane, tak jasno postawić kwestję i tak stanowczo wypowiedzieć się przeciw wszelkim kombinacjom, wyłączającym Niemcy od współdziału. Jeszcze przed rokiem kanclerz austrjacki z pewnością nie byłby się odważył na podobnie sensacyjną mowę... Dowodzi ona conajmniej, jak powoli postępuje proces istotnej konsolidacji stosunków politycznych i gospodarczych w środkowej Europie.

Problem austrjacki istnieje nadal i jeszcze nieraz przypomni się dyplomacji europejskiej... **G.**

Wiedeń, w lipcu.

Marszałek Piłsudski

wyjedzie dopiero w przyszłym tygodniu.

Warszawa, 6 lipca. (AW). Jak się okazuje wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Targovisti został odłożony na kilka dni. P. Marszałek opuści Polskę prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.

Wyrok w procesie szachteńskim.

11 oskarżonych skazano na karę śmierci, 34 na karę więzienia.

Moskwa, 6 lipca. (PAT). Po 152-godzinnych naradach, trybunał najwyższy ogłosił wyrok w procesie szachteńskim. Trybunał uznał za stwierdzone istnienie kontrrewolucyjnej organizacji destrukcyjnej, rozgałęzionej w całem zagłębiu donieckiem z ośrodkami w Charkowie i Moskwie, która to organizacja utrzymywała stosunki z zamieszkującymi zagranicą byłymi właścicielami kopalń oraz z niektóremi urzędowemi instytucjami zagranicznemi.

Z pośród 53 oskarżonych 11 skazano na karę śmierci; w stosunku do 6 skazanych na śmierć trybunał biorąc pod uwagę ich skruchę oraz wysokie kwalifikacje techniczne postanowił zwrócić się do centralnego komitetu wykonawczego związku sowieckich republik rad o złagodzenie kary. 34 oskarżonych skazanych zostało na karę więzienia od 1 do 10 lat. 4 oskarżonych skazanych zostało na więzienie z tymczasowem zawieszeniem kary, 4 zaś zostało uniewinnionych. Do uniewinnionych należy inżynier niemiecki Otto i monter Meyer. Wszyscy uniewinnieni lub też skazani z tymczasowem zawieszeniem kary zostali niezwłocznie po ogłoszeniu wyroku wypuszczeni na wolność.

Uroczystość polska na Łotwie.

Ryga, 5 lipca. (ATE). W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Krasławcu uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci 79 oficerów i żołnierzy Wojsk Polskich, którzy polegli w r. 1919 podczas walk ku oswobodzeniu Łotwy. W uroczystości wezmą udział poseł polski w Rydze Minister Łukasiewicz, zastępca attache wojskowego w Rydze mjr. Tomczuk, łotewski minister wojny jenerał Kallin, komendant dywizji Ladgalskiej.

PRASA WŁOSKA O POŚLE KNOLLU.

Rzym, 5 lipca. (PAT). Wczoraj o godz. 20·45 odjechał do Berlina pos. Knoll, żegnany na dworcu przez ambasadora Skrzyńskiego, personel poselstwa i ambasady polskiej. Pisma włoskie zamieszczają pożegnalne artykuły z powodu wyjazdu posła Knolla. „Giornale d'Italia" pisze między innymi, że poseł Knoll stał się twórcą i realizatorem zbliżenia Polski dzisiejszej do Włoch. Żegnamy go z żalem jako przyjaciela i życzymy, aby w swej pracy osiągnął pożyteczne i pozytywne rezultaty. Życzymy sobie sami, aby nie zapomniał Włoch, gdzie wielu przyjaciół wspomina i żywi dla niego sympatję.

„Messagero" zaś podkreśla szczególną wagę misji, która czeka ministra Knolla w Berlinie i pisze, że wiadomość o opuszczeniu przez niego Rzymu wywołała szczery żal w politycznych i dyplomatycznych sferach Włoch, gdzie poseł polski umiał sobie szybko zjednać wielu serdecznych przyjaciół. Dziennik nazywa posła Knolla jednym z najwybitniejszych dyplomatów Polski odrodzonej zaznaczając, że podczas swego pobytu w Rzymie zdołał on rozwinąć skuteczną działalność mającą na celu dalszy rozwój stosunków polsko-włoskich. Kończąc, dziennik stwierdza, że w osobie posła Knolla opuszcza Rzym doświadczony przyjaciel Włoch, i życzy mu powodzenia w pracy na nowej placówce. Również serdecznie żegna posła Knolla „Impero". Pisze on: Zaufanie rządu polskiego powołało tego wybitnego i wytrawnego dyplomatę na stanowisko bojowe w Berlinie, gdzie on miał możność wyróżnić się i przyczynić się do usunięcia ostrych kantów, jakie istnieją jeszcze w stosunkach między Polską a Niemcami. Dziennik podkreśla, że poseł Knoll pozostawia w Rzymie wielu serdecznych przyjaciół, których potrafił sobie zjednać przez swą serdeczność i lojalność.

TRJUMF PILOTA DMÓSZYŃSKIEGO.

Warszawa, 5 lipca (AW). „Kur. Czerw." donosi, że w czasie wczorajszej gwałtownej burzy omal nie doszło do katastrofy samolotowej. Samolot Polsk. Linji Lot. „Aerolot" kursujący między Krakowem i Warszawą wiozący dwu pasażerów tuż przed Warszawą dostał się w groźny wir powietrzny. Pilot Tadeusz Dmószyński z wyjątkową przytomnością umysłu wyprowadził samolot z strefy burzy i wylądował w Jeziornie. Gdy tylko burza przeszła samolot wystartował ponownie i wylądował na lotnisku. Należy zaznaczyć, że pilot Dmószyński należy do najbardziej doświadczonych lotników polskich. W dniu dzisiejszym odbył on lot do Wiednia i w podróży tej przekroczył olbrzymią liczbę 250 tys. przebytych samolotem kilometrów.

Nobile i Amundsen.

Lot generała Nobile z towarzyszami do bieguna północnego, lot, którego koleje ukształtowały w tak wstrząsający i tragiczny, był objawem ekspansji faszyzmu włoskiego, uprawiającego kult bohaterstwa i stwarzającego sobie przedmioty tego kultu. To był motyw zasadniczy, fachowa strona przedsięwzięcia, jak to się obecnie coraz wyraźniej okazuje, nie była zbyt starannie przygotowana.

Generał Nobile i większość jego towarzyszy nie miała dostatecznego doświadczenia, niezbędnego przy wyprawach arktycznych. Jak stwierdzają obecnie fachowcy w tej dziedzinie, zwłaszcza skandynawscy, wartość naukowa lotu, nawet w razie powodzenia, nie byłaby wielka.

Katastrofa, której uległa „Itaija" i przebieg akcji ratowniczej, w której zaginął wielki podróżnik polarny norweski Amundsen, wywołała zwłaszcza w krajach skandynawskich wielkie oburzenie, zwracające się przedewszystkiem przeciw generałowi Nobile. Prasa norweska, szwedzka i duńska zarzuca mu, że zorganizował lot w sposób lekkomyślny, niedostatecznie przygotowany i bez koniecznej potrzeby i w ten sposób naraził życie nie tylko swoich towarzyszy ale i tych, którzy uważali za swój obowiązek pośpieszyć mu z pomocą. Ma się za złe generałowi Nobile, że pierwszy i jedyny z załogi „Italji" pozwolił się uratować przez samolot, który wylądował na krze. Kierownik tego samolotu, por. Lundborg, wróciwszy raz jeszcze po towarzyszy Nobilego, sam na krze pozostał, z powodu wypadku, któremu uległ samolot. Ofiary bezpośrednie i pośrednie ekspedycji generała Nobile mnożą się. Donoszą obecnie o katastrofie, której miał ulec lotnik rosyjski, śpieszący mu z pomocą.

Prasa skandynawska czyni również gorzkie wyrzuty rządowi włoskiemu za to, że nie zorganizował należycie akcji ratowniczej, ani nie pozwolił, aby bardziej kompetentni w tych sprawach Skandynawowie objęli kierownictwo nad nią w swoje ręce. Dzięki tarciom i przewlekającym się rokowaniom w tych sprawach upłynęło wiele czasu, a cała sprawa pochłania corazto nowe ofiary.

Istotnym bohaterem na tle tych wydarzeń jest nie Nobile, lecz stary Amundsen. Nobile zdobywa sławę dla siebie i dla swego kraju. Amundsen, odkrywca bieguna, jeden z największych podróżników polarnych, nie zdobywał niczego dla siebie, śpieszył z pomocą zagrożonym członkom ekspedycji włoskiej. Ta gotowość do najdalej idącego poświęcenia w tem pięknieszem występuje świetle, gdy zważymy, że przy jednej z poprzednich ekspedycji polarnych przyszło między Amundsenem i Nobilem do bardzo zaciętych i długotrwałych sporów.

Wyprawa generała Nobile przybrała obrót tragiczny, a wokoło niej wylonił się cały szereg przykrych sporów, krytyk i polemik. **(j.)**

POŻYTECZNA NOWOŚĆ W SEJMIE.

Warszawa, 5 lipca (PAT). Marszałek Daszyński powołał do życia referat prawny przy Bibliotece Sejmu i Senatu, którego zadaniem będzie, między innymi, gromadzenie całokształtu materjału dotyczącego polskiej procedury parlamentarnej, dostarczanie na żądanie Marszałka Sejmu i przewodniczącego komisji informacji w sprawie precedensów w praktyce Izb ustawodawczych oraz dostarczanie marszałkowi Sejmu i posłom informacji o zagadnieniach konstytucyjnych, i o procedurze parlamentarnej w obcych państwach.

ROZJEMSTWO I BEZPIECZEŃSTWO.

Genewa, 5 lipca (PAT). Trzecia sekcja komitetu do spraw rozjemstwa i bezpieczeństwa ukończyła swe prace. Uchwalono w drugiem czytaniu wzory układów w sprawie rozjemstwa, koncyliacji i nieagresji, przekazując wzory te najbliższemu Zgromadzeniu Ligi Narodów. Pozatem przyjęto w pierwszem czytaniu wstępny projekt układu o środkach zapobiegawczych przeciw wojnie na podstawie propozycji niemieckich, lecz ze znacznymi zmianami. Projekt ten odesłano do dalszego zbadania przez rządy oraz Zgromadzenie Ligi Narodów. Przy tymże projekcie uwzględniono jako warjant propozycję polską, domagającą się efektywnej kontroli nad wykonaniem przeciwwojennych środków zapobiegawczych, o ile Rada je zarządzi. Nadto Komitet przyjął do wiadomości finlandzką opozycję do art 16. paktu Ligi o pomocy finansowej dla państw, które uległy napaści. Wyniki prac bieżącej sesji Komitetu będą stanowiły główny temat obrad wrześniowych.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr. Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Na co wydaje pieniądze młodzież sowiecka?

Okręg. sowietu sanitarno-oświat. w Leningradzie opublikował w tych dniach statystykę, dotyczącą wydatków czynionych przez młodzież robotniczą, zamieszkałą w jednej z dzielnic Leningradu. Komentując ankietę tę, „Krasnaja Gazeta" stwierdza, że najbardziej rzucającą się w oczy jest okoliczność, iż młodzież robotnicza Leningradu wcale nie myśli o oszczędzaniu. Ani jeden z młodocianych robotników nie ma żadnych oszczędności. Natomiast każdy z nich ma długi, które rosną w miarę zwiększania się dochodów (czem większa zdolność kredytowa, tem większe długi).

Prawie wszyscy uczestnicy ankiety oświadczyli, że ich zarobki nie wystarczają na pokrycie kosztów utrzymania i na odzież.

Jednym z głównych wydatków leningradzkiej młodzieży robotniczej jest tytoń. Na papierosy wydaje młodociany robotnik w Leningradzie przeciętnie 8 rubli miesięcznie, a nie brak i takich, którzy, zarabiając na miesiąc 60 rubli, wydają na palenie 15 rubli.

Nie mało wydaje się też na alkohol (przeciętnie 4—5 rubli miesięcznie). Pewien robotnik zatrudniony w fabryce „Elektrosiła", zarabiający miesięcznie 40 rubli, wydaje na wódkę 15 rubli.

Że w podobnych warunkach młodocianym robotnikom brak jest pieniędzy na rzeczy ważniejsze, jest dla każdego jasne. Nic więc dziwnego, że bielizna prawie wszystkich młodych robotników leningradzkich znajduje się w stanie opłakanym. Młodzieniec posiadający 5 garniturów bielizny uchodzi powszechnie za burżuja. Po większej części garderoba młodego robotnika składa się prócz ubrania z dwóch garniturów bielizny.

Młodzież robotnicza, — stwierdza dalej „Krasnaja Gazeta", — abonuje bardzo mało pism i wydawnictw naukowych.

Dziewczęta - robotnice, na pierwszy rzut oka, zdają się być oszczędniejsze od mężczyzn. Niektóre z nich, zarabiające około 60 rubli, odkładają miesięcznie do 17 rubli. Przeciętny dług młodej robotnicy jest o połowę mniejszy od przeciętnego długu młodego robotnika. Ponadto dziewczęta chętniej spłacają swe długi. Ale zato robotnice wydają bardzo dużo pieniędzy na rozmaite środki kosmetyczne, słodycze i na jedwabne pończochy. Na kosmetykę i manicure robotnice wydają miesięcznie od 20 kopiejek do 5 rubli, przyczem wydatek ten rośnie proporcjonalnie do wzrostu płacy zarobkowej.

Podobnie jak mężczyźni, nie troszczą się kobiety prawie wcale o stan swej garderoby, przedewszystkiem bielizny. Jedna z młodocianych robotnic leningradzkich, zarabiająca miesięcznie 130 rubli, oświadczyła z dumą, iż posiada aż trzy garnitury bielizny. Ale zato wszystkie robotnice kupują sobie codziennie niemal słodycze. Jedna z robotnic oświadczyła, iż przy zarobku miesięcznym 90 rubli, wydaje na słodycze 10 rubli, a na inne artykuły spożywcze 20 rubli miesięcznie. Przy tem uskarżają się młodociane robotnice, że zarobki ich nie wystarczają na pokrywanie kosztów utrzymania. **Cs.**

KRAJ CIĄGŁYCH PRZESILEŃ GABINETOWYCH.

Białogród, 5 lipca. (PAT). Prezes Komitetu gł. partji radykalnej Aleksander Stanojewicz odmówił ze względu na swój wiek oraz stan zdrowia przyjęcia ofiarowanej mu przez króla misji utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Natomiast podjął się pośrednictwa pomiędzy stronnictwami rządowemi a opozycją i zobowiązał się zbadać możliwość stworzenia narodowego rządu koncentracyjnego.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ BANKIERA LÖWENSTEINA.

LILLE, 5 lipca. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości bankier belgijski Löwenstein lecąc prywatnym aeroplanem z Londynu do Brukseli pomylił się i zamiast wewnętrznych otworzył zewnętrzne drzwiczki kabiny, przyczem dostał zawrotu głowy i runął ze znacznej wysokości do kanału La Manche.

W banku Löwensteina potwierdzono wiadomość o tragicznym wypadku bankiera Löwensteina.

Londyn, 5 lipca (PAT). Śmierć Löwensteina wywołała na giełdzie wielkie wrażenie. Nastąpiła znaczna zniżka walorów lansowanych przez banki Löwensteina.

KRONIKA.

LIPIEC	KALENDARZ
6	Rz.-kat. Dominiki Gr.-kat. Iwana Wschód słońca g. 3 m 24 Zachód „ g. 19 m 56 Dł. dn. 16 g. m 35
Piątek	

TEATR WIELKI.

Piątek, sobota i niedziela „Turandot". Gościnne występy krakowskiego Teatru.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, sobota i niedziela — Qui pro quo.
W sobotę, niedzielę i poniedziałek „Bernard".

Teatr Wielki daje dziś w dalszym ciągu w pełni największego powodzenia czarowną baśń, commedia dell'arte Carlo Gozzi'ego „Turandot" w świetnem wykonaniu zespołu artystów sceny krakowskiej pp.: Granowskiej, Hańskiej, Niedówieckiej, Czuchowskiej, Zalewskiej, Zelwerowiczównej, Karczewskiego, Kierczyńskiego, Komornickiego, Leliwy, Łubiakowskiego, Neubelta, Suzyńskiego, Żurowskiego, Ziembińskiego, w wybitnie pomysłowej, groteskowej reżyserji i inscenizacji dyr. dra Zygmunta Nowakowskiego, w malowniczej oprawie dekoracyjno-kostjumowej Kudewicza, ilustrowanej przez cały ciąg akcji piękną muzyką F. Busoni'ego w opracowaniu prof. Kazimierza Meyerholda. „Turandot" na lwowskiej scenie podobnie jak i w Krakowie w krótkim czasie zdobyła wielki sukces, to też w kasach teatrów panuje ruch bardzo ożywiony jak miejscowej tak i zamiejscowej publiczności. Na przedstawienia „Turandot" ważne są 30-proc. zniżki.

„Qui pro quo" Dziś w piątek dnia 6-go bm. premiera wielkiej sensacyjnej rewji p. t. „Bernard" czyli „Nie bój się mamy". Rewja ta w której udział bierze cały zespół teatru obfituje w szereg arcywesołych i dowcipnych numerów. Pozatem lwowska publiczność zapozna się z prawdziwie artystycznym baletem „Tacjann girls" ze znanej szkoły p. Tacjanny Wysockiej.

Jan Kiepura we Lwowie. Po tryumfach w medjolańskiej „La Scala", w Wielkiej Operze Paryskiej, w Wiedniu i Niemczech, znakomity nasz śpiewak zawitał przed kilku tygodniami do kraju, występując z niezwykłem powodzeniem w Warszawie, Katowicach, Poznaniu i Łodzi. Wszędzie, gdzie rozejdzie się tylko wieść o występie znakomitego śpiewaka — bilety w kilka godzin zostają rozchwytane. Zapowiedź o występie Jana Kiepury w Teatrze Wielkim we Lwowie w dniu 12 lipca, czwartek w operze Pucciniego „Tosca" zaelektryzowała całe nasze miasto. Kasy Teatru Wielkiego od soboty, dnia 7 b. m. rozpoczynają sprzedaż biletów.

Pan Prezes Rady Ministrów wysłał do wdowy po p. Wojewodzie Młodzianowskim następującą dapeszę: Głęboko wzruszony utratą niezapomnianego Kolegi, jednej z najszlachetniejszych postaci naszego życia politycznego, proszę Panią imieniem Rządu i swojem o przyjęcie szczerych wyrazów żalu i współczucia. Podpisano Barel.

Premjer Bartel przyjął wczoraj kachana karaimskiego z Trok, głowę Kościoła karaimskiego w Polsce, mającego swoich wyznawców głównie na Wileńszczyźnie, na Wołyniu i w Haliczu. Karaimowie należą do wyznawców pięcioksięgu Mojżesza, a odrzucają talmud. Znani są ze swego patrjotyzmu i lojalności wobec Państwa.

Min. Poczt i Tel. Miedziński wyjechał wczoraj zagranicę na 1-miesięczny pobyt.

Posiedzenie Syndykatu dziennikarzy polsk. we Lwowie odbędzie się w niedzielę 8 b. m. o godz. 11-tej przedpoł., (a nie w sobotę — jak napisano przez pomyłkę w zaproszeniach). Na porządku dziennym sprawy ważne.

Zainteresowanie zagranicy 4% premjową pożyczką inwestycyjną. W ostatnich dniach nadchodzą do banków, przyjmujących zapisy na pożyczkę inwestycyjną liczne zapytania z banków zagranicznych i oferty na objęcie obligacji tej pożyczki w znacznych kwotach. Pożyczka inwestycyjna jest pożyczką wewnętrzną i subskrybcja jej nie była rozpisywana zagranicą. Samorzutne zainteresowanie sfer finansowych zagranicznych wewnętrzną pożyczką polską świadczy o zaufaniu, jakie zdobyły sobie w świecie papiery polskie, a w odniesieniu do pożyczki inwestycyjnej także o docenianiu korzystnej lokaty kapitału w tym papierze. Zapisy na obligacje pożyczki napływają z każdym dniem coraz liczniej, tak, iż należy się liczyć z ewentualnością, że osoby, które nie zgłoszą subskrypcji dosyć wcześnie, nie będą mogły otrzymać obligacji.

W rocznicę bitwy pod Grunwaldem dnia 15 lipca r. b. odbędzie się w Bydgoszczy zjazd Polaków z Warmji i Mazowsza pruskiego. W programie przewidziany jest manifestacyjny pochód do pomnika Sienkiewicza. W pochodzie tym weźmie udział młodzież polska Prus Wsch., grupa działaczy plebiscytowych, liczne delegacje, oraz ochotnicy pułku warmińsko-mazurskiego, który jako formacja ochotnicza odznaczył się w czasie najazdu bolszewickiego w r. 1920.

Zjednoczona młodzież polska. W Krakowie rozpoczęły się obrady Zjazdu Rady Naczelnej Młodzieży Polskiej w obecności ks. Metropolity Sapiehy i przedstawicieli władz, przy udziale około 100 delegacji.

Zakończenie strajku pilotów. Delegacja pilotów złożyła oświadczenie dyrekcji Towarzystwa „Aerolot", że wobec życzliwego stanowiska zarządu, przerywa strajk i pracownicy przystępują natychmiast do pracy. Wczoraj rano ruch został podjęty na wszystkich linjach: Warszawa-Lwów-Gdańsk-Kraków-Wiedeń. Półdniowy strajk na linjach „Aerolotu" wywołał wielkie wrażenie, tembardziej, że ogół publiczności przyzwyczaił się już do zupełnie regularnego i punktualnego odbywania lotów na naszych doskonale funkcjonujących linjach pasażerskich.

Polska na Międzynarodowym Kongresie Opieki nad Dzieckiem. Wicedyrektor polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom p. dr. M. Gromski wyjechał do Paryża na Międzynarodowy Kongres Opieki nad Dzieckiem, rozpoczynający się dnia 7 b. m.

Niemiecki napór szkolny na G. Śląsk został ostatecznie przełamany. Z ogólnej liczby 27.136 dzieci zgłoszonych w r. b. do klas wstępnych przypada na szkoły polskie 24.174 na mniejszościowe t. j. niemieckie 2.962.

Pielgrzymki i wycieczki do Polski. Staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich przybyło w ostatnich dniach do Polski szereg pielgrzymek i wycieczek, złożonych z rodaków naszych, zamieszkałych poza granicami państwa. Częstochowę odwiedziły w ten sposób 2 pielgrzymki Polaków ze Śląska Opolskiego, jedna w liczbie 250, druga zaś 65 osób, oraz Westfalji w liczbie 500 osób. Wycieczek przybyło w tym czasie trzy: wycieczka Towarzystwa Śpiewaczego z pogranicza złotowskiego do Torunia, wycieczka kobiet gdańskich w ilości 60 osób, organizowana wspólnie z Kołem Polek — zwiedziła całą Polskę, oraz wycieczka maturzystek z Działdowa, organizowana wespół z Warszawskiem Zrzeszeniem Ewangielików-Polaków w liczbie 30 — która objechała również wszystkie większe miasta Polski.

Konkurs na nową bibljotekę. W dniu 9 b. m. nastąpi rozstrzygnięcie konkursu na bibljotekę przy Politechnice Lwowskiej. Sąd konkursowy stanowić będą przedstawiciele miejscowych kół artystycznych, oraz przedstawiciele rządu.

Środowa katastrofalna burza pochłonęła 37 ofiar w Polsce. Spłonęło przeszło 20 wsi. Na Śląsku 7 osób zabitych, kilkadziesiąt rannych. W Dąbrowie Górniczej piorun uderzył w halę maszyn tramwajów Zagłębia. Prawdop. od piorunów spłonął pod Ząbkowicami las. W Lubelskiem we wsi Leszkowice wybuchł pożar, który w ciągu 15 minut ogarnął 27 domostw włościańskich. Burza wywołana została różnicą temperatury. Było silne ciśnienie temperatur i tak np. o godz. 1-szej w Warszawie zanotowano 32 st. upału, gdy tymczasem od Berlina przyszedł nowy ogromny prąd powietrzny zaledwie o 10 st. ciepła. Taka różnica temperatur musiała wywołać walkę powietrzną, a co zatem idzie błyskawice, pioruny etc.

Sensacyjny proces w Łodzi. Rozpoczął się tu dziś w sądzie okręg. niezwykle senzacyjny proces przeciwko b. aspirantowi policji państw. Aleks. Lutostańskiemu, kierownikowi brygady bandyckiej przy urzędzie śledczym, oskarżonemu o dokonanie szeregu napadów rabunkowych. Ograbił on w ten sposób szereg kupców w śródmieściu, zabierając im z kas sklepowych całą utargowaną gotówkę. Napadów dokonywał w cywilnem ubraniu, z rewolwerem w ręku.

Wnuk miljardera urzędnikiem Ligi Narodów. Powszechne zainteresowanie wywołało tu powierzenie jednego ze stanowisk urzędniczych w biurze prasowem Ligi Nar. 22-letniemu wnukowi znanego amerykańskiego multimiljardera Rockefellera.

Rekord lotniczy Berlin-Wiedeń. Samolot austrjacki „Austrja" odbył drogę z Berlina do Wiednia w 2 godz. 55 min. zdobywając tem samem rekord szybkości.

Zderzenie. Kostanowicz Edward, jadąc motocyklem ulicą Kopernika w kierunku ul. Słowackiego, najechał na auto LW. 7877, w którem jechał Bnikmajer Szulim. Wskutek zderzenia auto zostało uszkodzone zaś Bnikmajer doznał lekkiego uszkodzenia w prawą nogę powyżej kolana.

Niebezpieczny służący. Wczoraj doniesiono telefonicznie do Wydziału śledczego, że w pokoju Nr. 21 w hotelu „New York" przy ul. Legionów skradziono ze stolika pulares z kwotą 32 dol. am., czek na 10 funtów szterl. i inne ważne zapiski na szkodę obywatela łotewskiego Bers-Hirsa Tagrina. Tagrin miał tegoż dnia wyjechać o godz. 10.45 ze Lwowa a spiesząc się do pociągu — zapomniał pulares. Sprawca na widok przybyłego funkcj. P. P. nie mając inne wyjścia ukrył ów pulares pod rogóżkę i dywan korytarza jednakże znaczne uwypuklenie się rogóżki zdradziło sprawcę, którym okazał się Piotr Gołąb, nowoprzyjęty służący. W czasie przeprowadzonej rewizji w pokoiku sprawcy, znaleziono znaczną gotówkę w złotych polskich i dolarach oraz ukryty w piecu nabity brauning belgijski.

Praca nad unarodowieniem dziatwy polskiej na obczyźnie.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Redacy! Wzorem lat ubiegłych Związek Obrony Kresów Zachodnich przystępuje do zorganizowania kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Śląska, zwraca się do ogółu obywateli polskich z przypomnieniem, że po tamtej stronie kordonu, w bardzo ciężkich warunkach politycznych, wegetuje 2 miljony Polaków odciętych granicą od swej Ojczyzny. Rok rocznie przypominamy, że dzieciom polskim na zachodnich terenach niewyzwolonych (Prusach Wschodnich, Śląsku Opolskim i Pograniczu), oraz na emigracji, dzieje się wielka krzywda moralna. Niemieccy nauczyciele i wychowawcy świadomie wpajają w umysły dzieci nienawiść do Polski, karmiąc je nieprawdziwemi legendami o Polsce. Hakata niemiecka, częstokroć gorsza niż przed wojną, stara się pozyskać dla siebie naszą młodzież. Dziecko ogłupiane przez szkołę, środowisko, a często przez półniemczoną rodzinę, tylko w ciągu paru tygodni wakacyjnych może zetknąć się ze szczerym ludem polskim, ma możność naocznie przekonać się o baśniach i kłamstwach szerzonych o Polsce. Dziecko widzi, że Polska posiada swoje regularne wojsko, stolicę własną, dobrobyt, naród dzielny i liczny, poczem przekonane do swojej Ojczyzny, wraca na teren walki o najelementarniejsze prawa do życia narodowego.

Po przebyciu kilkutygodniowym u nas, łączność Polaków na obczyźnie z krajem wzmacnia się za pośrednictwem żywego łącznika-dziecka. Poprzez wpływ moralny zapewnimy sobie młodzież, a temsamem i przyszłość narodu! Także dzieci Gdańska czekają pomocy! To przyszła potęga Polski! To wpływ Polski nad morzem! Wzywamy Was, przeto Obywatele, do czynnego poparcia naszej akcji! Pamiętajmy o tem, że obowiązkiem każdego Polaka, jest przyłożenie ręki do wyrwania, chociażby jednego dziecka, z pod zgubnego wpływu germanizacji. Przyjmujcie dzieci polskie z Niemiec, Gdańska i Śląska na kolonje letnie! Pomóżcie nam przerwać napór niemczyzny na duszę dziecka! To dziecko w przyszłości stanie się tarczą obronną naszego kraju. Mimo rzetelnej poprawy stosunków naszych na Śląsku, wiedzmy, że na dzieci tamtejsze wciąż jeszcze czyha szkoła niemiecka, wciąż czuwa niemiecki kapitał.

Pamiętajmy o tem, że dzieci polskie na Kresach Zachodnich w chwili przełomowej stanowić będą awangardę. Sprowadzajmy je z obcych krajów i ciasnych izdebek na pola ojczyste, otoczmy je serdeczną opieką, nauczmy je myśleć po polsku, nauczmy kochać swą ziemię ojczystą, nauczmy tesknić za Polską! Wiedzmy o tem, że nasza akcja przyjęcia dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Śląska, to nie tylko akcja dobroczynna, to akcja obronna przed zalewem niemieckim. Twórzmy dlań zaporę w tysiącach umysłów dziecięcych! Uświadomijmy sobie wpływ dodatni dzieci na swe otoczenie po powrocie z Ojczyzny. Pamiętajmy o tych zastępach dzieci, których liczba powiększa się z roku na rok. W roku 1923 sprowadzono do kraju 400 dzieci, w 1924 r. 1.000, w 1925 r. 3.000, w 1926 r. 5.000, w 1927 r. 3.411, a w roku bieżącym zamierzamy sprowadzić 18.000 dzieci. To też zdając sobie sprawę, że tak kolosalna akcja może być uwieńczona pomyślnemi wynikami, jedynie tylko przy szerokim współudziale, czynnej pomocy i wydatnem poparciu całego społeczeństwa, apelujemy do wszystkich sfer i stanów z gorącą prośbą: Zgłaszajcie miejsca dla dzieci na kolonje letnie!

Ufni w pomoc, którą okazało nam społeczeństwo w latach ubiegłych, przeświadczeni jesteśmy, że apel nasz nie pozostanie bez echa, że społeczeństwo polskie nie pozwoli wynaradawiać naszej młodzieży, że pomoga nam wszyscy do zbudowania tamy w duszach dziecięcych, przeciw zakusom niemieckim.

„KRASSIN" W UWIĘZI LODOWEJ.

Medjolan, 5 lipca. (PAT). Sowiecki łamacz lodów „Krassin" utknął zupełnie w odległości 50 mil od miejscowości, gdzie znajdują się rozbitkowie „Italji". Specjalny sprawozdawca „Corriere della Sera" znajdujący się na pokładzie „Krassina" donosi, że okręt przebył obecnie w ciągu 4 godzin, przy użyciu pełnej pary tylko 1 milę. Nadzieje pokładane w akcji okrętu obecnie znacznie zmalały. Grupa Viglieri zmuszona została udać się bardziej na wschód i znajduje się jeszcze tylko kilka mil od Przylądka Leigh Smiths.

Śp. Franciszek Majchrowicz.

Umarł jeden z najwybitniejszych pedagogów polskich, którego życie i wieloletnia praca związana była jak najściślej z szkolnictwem Małopolski. Śp. Franciszek Majchrowicz pracował najpierw w gimnazjach tej dzielnicy, jako znakomity nauczyciel filologji klasycznej, następnie jako dyrektor gimnazjalny (w Drohobyczu i we Lwowie), w końcu jako inspektor krajowy Zakładów średnich na wielkim obszarze Małopolski Wschodniej. Już za czasów austrjackich zdobył sobie w hierarchji szkolno-urzędniczej wysokie stanowisko radcy dworu i liczne odznaczenia.

Jako znawca spraw szkolnictwa średniego i jako inspektor krajowy, był **pierwszorzędnym autorytetem**. Jego rozległa wiedza fachowa, świetne przygotowanie zawodowe, gruntowane dalej obszerną lekturą, podróżami naukowemi i kształceniem się systematycznem aż do ostatnich lat życia, — czyniły zeń osobistość, z którą liczyły się władze szkolne, koledzy i podległe mu szerokie rzesze nauczycielstwa. Dla siebie surowy i wymagający, niestrudzenie pracowity i obowiązkowy, stawiał te same żądania swoim podwładnym, wskutek czego uważany był nieraz za kierownika ostrego i nieustępliwego. Kto go jednak znał zbliż.j, komu dane było stykać się z nim częściej, ten wiedział, że miał serce dobre i miłujące, że dążył wytrwale do podniesienia gimnazjum polskiego i nauczyciela polskiego na poziom jak najwyższy. Dobry nauczyciel miał w nim zawsze orędownika gorącego i niezawodnego.

Był jednak ś. p. Zmarły nie tylko szefem wielkiego działu szkolnictwa b. Galicji, ale też prawdziwym **nauczycielem nauczycieli**. Jego wizytacje szkolne, jego konferencje, odbywane z nauczycielstwem, były skarbnicą cennych uwag i przyjacielskich, mądrych rad zwłaszcza dla nauczyciela młodszego. Bo ś. p. Majchrowicz do końca życia nie przestał być **nauczycielem**. Gdy przeszedł na emeryturę, wrócił do umiłowanego zawodu, objąwszy stanowisko dyrektora w prywatnem gimnazjum S. S. Nazaretanek.

Zasługi ś. p. Zmarłego na polu szkolnictwa sięgały i w inne jeszcze dziedziny. Jako wieloletni **prezes i dyrektor „Polsk. Muzeum Szkolnego"** we Lwowie, przyczynił się znamienicie do rozwoju tej ważnej placówki. Pomnażał jej zbiory, urządzał cykle odczytów pedagogicznych, popierał rozwój warsztatów szkolnych przez odpowiednią akcję i wystawy. W czasach wojny, stał na straży zbiorów „Muzeum", niby jego stróż czujny i odwracający wszelkie niebezpieczeństwa.

Obok działalności praktycznej, ma za sobą ś. p. Zmarły piękną kartę żywota, jako **uczony badacz i pisarz**. W czasopismach pedagogicznych i szkolno-oświatowych całej Polski rozsiane są liczne jego artykuły specjalne, dotyczące szkoły i aktualnych jej zagadnień, liczne jego sprawozdania i referaty z pedagogicznej literatury europejskiej, którą nieustannie studjował i znał doskonale. Bo miał on umysł niepowszedni, sięgający daleko poza granice zagadnień z otoczenia najbliższego.

Ponadto nazwisko ś. p. Fr. Majchrowicza zapisało się chlubnie w dziejach historji szkolnictwa. Był autorem cennego, obszernego **podręcznika historji pedagogiki**, z szczególnem uwzględnieniem dziejów szkolnictwa i pedagogiki polskiej. Przez lata całe podręcznik ten był jedynym w naszych seminarjach i jako **vademecum** dla miłośników przeszłości polskiej szkoły; doczekał się też kilku wydań. Z innych prac, **rozprawy ś. p. Zmarłego** o Czackim i Krzemieńcu, o Jachowiczu, jako pedagogu, o Komisji Edukacyjnej, a także jego publikacje rozlicznych materjałów i przyczynków do dziejów szkolnictwa polskiego, zwłaszcza galicyjskiego, zyskały mu wybitne imię w nauce. Nie wspominamy już o wydaniach klasyków szkolnych dla gimnazjów; w opracowywaniu takich podręczników mógł być wzorem dla innych.

W społeczeństwie Małopolski, zwłaszcza we Lwowie, był ś. p. Zmarły osobistością znaną i otaczaną powszechnym szacunkiem. Nie brakło go w żadnem ważnem przedsięwzięciu ogólno-obywatelskiem i narodowem, bo Polakiem był zawsze gorącym, obywatelem karnym i gotowym do usług publicznych.

Chociaż sędziwy laty, chociaż pedagog „ze starej, filologicznej szkoły" (jak to się dzisiaj mówi), był człowiekiem w całem tego słowa znaczeniu światłym, nie zamykającym oczu na postępy czasu i nowe metody w wychowaniu.

Gdy dzisiaj rozstaje się z nami na zawsze, podkreślić należy z szacunkiem i uznaniem, że w historji polskiej szkoły zaboru austrjackiego należy mu się miejsce jedno z najbardziej zasłużonych.

Cześć Jego pamięci!

St. Ł.

Rumuńska wycieczka naukowa.

W ostatnich dniach gościł Lwów wycieczkę naukową profesorów, absolwentek i absolwentów Wyższej (akademickiej) Szkoły Handlowo-Przemysłowej w Kluj. W drodze zagranicę przez Kraków, Łódź, Warszawa i Gdańsk, wycieczka nie ominęła Lwowa i została tu przyjęta ze znaną gościnnością. Celem jej przyjęcia wybrano na zebraniu, zwołanem przez Wicewojewodę p. Gronziewicza Komitet Przyjęcia pod kierownictwem rektora Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, p. Pawłowskiego, który zajął się troskliwie wycieczką.

Goście rumuńscy zawitali do Lwowa 2 lipca b. r. pod kierownictwem profesora wymienionej na wstępie szkoły, p. dr. Jona Eviana. Uczestniczyło w wycieczce 3 profesorów 9 absolwentek i 31 absolwentów tej szkoły. Po krótkiem przywitaniu na dworcu udali się wycieczkowcy na przygotowane w Domu Akademickim i w Domu Studentek kwatery, poczem nastąpiło oficjalne powitanie w wielkiej sali Izby Handlowo-Przemysłowej, w obecności zastępców władz cywilnych i wojskowych, rektorów naszych uczelni akademickich, delegatów Izby i miasta, członków Ligi Polsko-Rumuńskiej, profesorów i studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego.

W ciągu dwóch dni, oprowadzani przez prof. dr. Ciesielskiego i st. asystenta Krogulskiego, wycieczkowcy zapoznali się z osobliwościami miasta i zwiedzili Izbę Handlowo-Przemysłową, tudzież Uniwersytet, Ossolineum, Muzeum Króla Jana i Dzieduszyckich, fabryki Z. Ruckera i Mazagi, Targi Wschodnie, Panoramę Racławicką, Wysoki Zamek, a wkońcu browar Lwowskiego Tow. Browarów gdzie zostali ugoszczeni śniadaniem.

Kulminacyjnym i końcowym punktem programu przyjęcia stanowił bankiet, urządzony w dniu 3 lipca wieczór w hotelu krakowskim przy obecności przedstawicieli władz i urzędów, którzy brali udział w przywitaniu wycieczki w Izbie Handlowo-Przemysłowej.

Podczas bankietu studenci rumuńscy odśpiewali pod dowództwem p. Tanasa Jonel liczne pieśni narodowe. 4 lipca o godzinie 11 opuściła wycieczka Lwów, udając się w dalszą drogę do Krakowa, a żegnając gościnne miasto odśpiewaniem polskiego hymnu narodowego.

Listy z prowincji.

Z pobytu Wystawy ruchomej w Złoczowie.

W objeździe swoim po Małopolsce wschodniej wystawa ruchoma prób i wzorów przemysłu krajowego odwiedziła starożytny gród króla zwycięzcy z pod Wiednia. Zawiązał się Komitet miejscowy, który pod przewodnictwem pp. Starosty dra Dorosza, posła i burmistrza dra Moszyńskiego, zastępcy burmistrza dra Z. Majbluma, dyr. Sem. Naucz. TSL. A. Skoczylasa, dyr. „Narodnej Torhowli" E. Antoniaka, dyr. Składnicy ekonomicznej Kółek Rolniczych por. Woroszyńskiego i referendarza Starostwa M. Komarzyńskiego, współpracował przy propagandzie i organizacji wystawy. Należy się specjalne podziękowanie zarówno p. Staroście. Zarządowi miasta jak i tym wszystkim, którzy współpracowali, za wydatną pomoc.

Wystawa ruchoma została otwartą w dniu 22 czerwca przez p. Starostę w sali „Strzelca" użyczonej przez Magistrat. Udział firm i instytucji miejscowych był stosunkowo nieliczny, lecz eksponaty stały na wysokim poziomie.

Wśród eksponatów wyróżniały się szczególniej wystawione przez Okręgowe Tow. Rolnicze w Złoczowie pełne barw o nadzwyczajnej artystycznej robocie kilimy, a nadewszystko przepiękne gobeliny wytwarzane przez kursy kilimkarskie w Firlejówce, prowadzone przez p. Juradową. Rzadko można spotkać tak piękne roboty, to też znalazły one licznych nabywców, oraz przyznano za nie kursom dyplom uznania.

Z pomiędzy firm handlowych na pierwszem miejscu należy wymienić księgarnię W. Zukerkandla istniejącą w Złoczowie od 1874. Oddała ona społeczeństwu polskiemu wielkie usługi przez wydawnictwo znanej Bibljoteki Powszechnej, która zaczęła wychodzić pod redakcją prof. dra A. Zippera w r. 1891 i z przerwą w czasie wojennym wydała 1189 tomików w nakładzie przeszło 7 i pół miljona egzemplarzy. Za kilkadziesiąt groszy można dzięki „Bibljotece Powszechnej" nabyć najcelniejsze arcydzieła literatury polskiej i obcej. Pozatem księgarnia wydaje zbiór Ustaw Państwowych oraz „Bibljotekę dla dzieci i młodzieży", której wyszło również 52 tomiki w nakładzie przeszło pół miljona egzemplarzy. Księgarnia pozostaje obecnie pod kierownictwem spadkobiercy dra Zwerlinga. Księgarni przyznano również dyplom uznania za wydawnictwo „Bibljoteki Powszechnej".

Kursa haftu i kroju przy Kole Kobiet Żydowskich wystawiły ładne okazy haftów — za które przyznano dyplom uznania. Należy się organizatorom kursów szczera podzięka, gdyż szereg dziewcząt znajdzie fach w ręku, co uchroni je przed nędzą, a nieraz i przed upadkiem moralnym.

Gimnazjum państwowe im. Jana Sobieskiego wystawiło bogaty zbiór barwnych projektów kilimów wykonanych nadzwyczaj starannie przez wychowanków pod kierownictwem prof. I. E. Blaschkiego. Prace powyższe są dowodem wielkiej pracy zarówno ze strony kierownictwa, jak i młodzieży i wyróżniają się bardzo dodatnio od prac rysunkowych i malarskich wykonywanych w wielu zakładach naukowych. Za powyższe projekty przyznano list pochwalny.

Nie tylko na złoczowskim bruku, lecz nawet na terenie całej Austrji, a nawet i w Ameryce znane były przed wojną wódki „Bieniówka" i „Szwadronówka". Produkcja pierwszej wynosiła rocznie przeszło 32 wagony. Są one wyrabiane przez firmę M. Szwadron od r. 1820. Właścicielami firmy są obecnie „Bracia Kosecey" we Lwowie oraz inż. Nussenbaum przedstawiciel rodziny założycieli firmy. Firma otrzymała za swe wyroby list pochwalny.

Na wystawie widzieliśmy dwa wynalazki technika p. S. Kamińskiego inwalidy wojennego, który wystawił model welocypedu wodnego oraz przyrząd do rowkowania kamieni młyńskich, oszczędzający znacznie robociznę, oraz wykonujący robotę dokładnie. Wynalazca za ten ostatni przyrząd otrzymał list pochwalny. Warto, aby się nim zajęła jakaś większa wytwórnia kamieni młyńskich.

Istniejący w Złoczowie przemysł garbarski był reprezentowany zaledwie przez Garbarnię Silberschutz i M. Salz, która wystawiła okazy wyrabianych skór chromowych, boksowych i blankowych i otrzymała za nie podziękowanie Komitetu.

Wystawę zwiedziło około 3.000 osób, w czem przeszło 1.200 młodzieży szkolnej i 800 podoficerów i szeregowych z 52 pp. W czasie Wystawy były wyświetlane w bezinteresownie udzielonem przez „Sokół" kinie filmy propagandowe. W niedzielę wieczorem dnia 1 lipca po rozdaniu odznaczeń Wystawa Ruchoma została zamknięta.

W. P.

WILLIAM J. LOCKE. 27)

Jesienna miłość.

Powróciwszy, zastałem Carlottę uspokojoną. Przyglądała się tresowanym psom z wielką przyjemnością i zdziwieniem. Resztę wieczoru spędziła w milczeniu. Kuse kostjumy baletowe wywoływały jej przerażone spojrzenia w stronę Mrs. Mc. Murray — ta zaś uspakajała ją przyjaznym uśmiechem. Muzyka, wir ruchu i olśniewający blask kolorów opanowały wkrótce zmysły Carlotty i gdy kurtyna opadła, westchnęła jakby zbudzona ze snu.

Gdy wracaliśmy spytała:

— Czy to zawsze tak? Ach proszę, niech mi pan pozwoli tam zamieszkać!

Ośmnastoletnia ładna Angielka nie paradowałaby po moim salonie w wyzywającym szlafroku i nie pokazywałaby mi swych palców u nóg; tem mniej nie opowiadałaby historji pełnych wyuzdania; nosiłaby jednak głęboko wydekoltowane suknie i patrzyłaby na kobiety w trykotach bez śladu zgorszenia. Miałem słuszność mówiąc Carlocie, że Anglja to Aleksandretta wzięta na wspak. To co jest niemoralne tu, jest moralne tam i naodwrót. Bezwzględna moralność nie istnieje. Cieszę się z tego wydarzenia, które dowiodło mi, że Carlotta nie jest pozbawiona dobrych instynktów kobiecych.

ROZDZIAŁ VIII.

4 lipca.

Judyta powróciła. Widziałem ją i opowiedziałem o Carlocie.

Cały dzień doznawałem uczuć osoby poważnej stawionej przed sędzią za pijaństwo i zakłócenie porządku publicznego. Obecnie mam niemiłe uczucie człowieka zwolnionego za kaucją. Uniewinniono mnie z zastrzeżeniem, że nie zrobię tego powtórnie.

Gdy przyszedłem, Judyta uściskała mnie i zasypała mnóstwem gorących słów. Odpowiadałem najlepiej, jak umiałem. Nasze ciche jezioro uczuć nie przywykło do takich arkanów.

— Och, jakże się cieszę, że jestem znowu z tobą. Tęskniłam do ciebie. Nie mogłam pisać o tem. Nie miałam pojęcia, że można tak bardzo za kimś tęsknić.

— I mnie ogromnie cię brakowało, droga Judyto — odpowiedziałem.

Popatrzyła na mnie jakoś dziwnie, potem powiedziała z promiennym uśmiechem:

— Lubię cię za to, że się nie unosisz jak Francuzi. Och, zmęczyli mnie Francuzi. Ty jesteś moim kochanym angielskim Marcusem, który jest wart wszystkich mężczyzn Paryża.

— Dziękuję ci droga za komplement, ale napewno przesadzasz.

— Dla mnie jesteś wart więcej, niż wszyscy mężczyźni na świecie — powiedziała Judyta, sadzając mnie u swego boku na kanapie; wzięła moje ręce i jeszcze raz zasypała mnie gradem namiętnych słów.

Gdy burza ucichła, roześmiałem się.

— Przyswoiłaś sobie w Paryżu sztukę uniesień — powiedziałem.

— Możliwe, czy mam cię tego nauczyć? Powinnaś nauczyć się umiarkowania, droga Judyto. Żyłaś ostatnio w zbyt szybkiem tempie i widać po tobie zmęczenie.

— To tylko skutki podróży — odparła.

Jestem pewien, że to skutki rozrywek, do których nie przywykła. Judyta nie należy do silnych organizmów i nie służy jej wieczne wałęsanie się po nocy. Straciła na wadze i ma sine obwódki pod oczami. Są takie rysy jej twarzy, które występują tylko w chwilach fizycznego zmęczenia. Zacząłem jej to dokładnie tłumaczyć, sądzę bowiem, że dobrze jest szczerze doradzić kobiecie w takich sprawach, — przerwała mi jednak zniecierpliwionym gestem.

— Dobrze już, dobrze. Powiedz lepiej, co sam tu robiłeś. Listy twoje mówiły mi o tem bardzo mało.

— Zdaje mi się, że istotnie nie mam daru do pisania listów.

— Każdy z nich odczytywałam dziesięciokrotnie. — Ucałowałem jej ręce z wdzięcznością. Następnie wstałem, zapaliłem papierosa i zacząłem chodzić po pokoju. Judyta obciągnęła suknię i usiadła wygodnie wśród stosu poduszek.

— Jakież przestępstwa popełniłeś w ciągu ubiegłych tygodni?

Jakiś wędrowny minstrel w zajeździe na dole brzękał na harfie — Słodkie sny miłości. — Z pośpiechem zamknąłem okno.

— Jakież to brzydkie! Należałoby go powiesić i jego dziką harfę razem z nim.

— Stałeś się nerwowy — powiedziała Judyta. — Czy to nieczyste sumienie? — Roześmiała się. Ukrywasz coś przedemną. Przez cały czas zdawałam sobie z tego sprawę.

— Naprawdę? I jakżeż to?

— Przy pomocy szóstego zmysłu kobiety!

Do licha z szóstym zmysłem kobiecym! Przypuszczam, że rozwinął się on tak jak wąsy u kota, tj. w celu uzupełnienia braku naturalnego węchu. I nakształt kocich wąsów jest on natrętny i pyszałkowaty. Judyta patrzyła na mnie z szyderczą miną sędziego, a ja znalazłem się odrazu na ławie oskarżonych.

— Istotnie coś zaszło — powiedziałem znopaczony. — Kobieta przyszła i zamieszkała pod Nr. 26 na Lingfield Terrace. Jeszcze parę tygodni temu jadła palcami i wierzyła, że ziemia jest płaska. Znalazłem ją w ogrodzie Victoria Embankments pod tarasem Narodowego Klubu Liberałów, obecnie zaś karmi się czekoladą nadziewaną i „Przewodnikiem wiedzy dla dzieci". Ma ośmnaście lat, a na imię jej Carlotta. Oto wszystko!

Papieros mój zgasł, rzuciłem go w rozdrażnieniu do kominka. Wyraz twarzy Judyty z szyderczego stał się poważnym. Wyprostowała się i patrzyła na mnie oziębłe.

— Co należy przez to rozumieć?

— To co mówię. Jestem obarczony odpowiedzialnością za dziecko o tak pierwotnej i skomplikowanej naturze, jak Huron Voltaire'a. Jest ona Angielką i przybywa z haremu w Syrji i wierzy w to, że jest piękna jak hurysa. Jednego z najbliższych dni zacznę ją uczyć katechizmu. Jej twarz już wymyłem. Zechciej łaskawie ulitować się nademną, jako nad niewinną ofiarą fantastycznych okoliczności.

(C. d. n.)

„Złodziej z Bagdadu" o sobie i filmie.

Jak powstają filmy wielkiego Douga? — Film przyszłości. — 14 godzin pracy na dobę. — W pogoni za doskonałością.

Jest to zawsze przyszłość lub przeszłość, — nigdy teraźniejszość. Dlatego też uważałem za konieczne przy poszukiwaniu romantycznego materjału historycznego cofać się myślą wstecz do czasów dawniejszych, lub też sięgać wzrokiem do nieznanej przyszłości, którą znamy jedynie z wizyj pisarzy i uczonych w rodzaju Wellsa i Juljana Huxleya i korzystać przytem z socjologicznych i bjologicznych proroctw o dalszym rozwoju rodu ludzkiego.

Dotychczas zmuszony byłem głównie korzystać z materjałów historycznych, przeczytałem mnóstwo książek, traktujących o życiu w czasach najdawniejszych, przestudjowałem archiwa trzech kontynentów a wszystko to czyniłem dlatego, by zaspokoić swą własną i całego świata żądzę wrażeń romantycznych.

Przedstawiłem Kalifornię pod panowaniem hiszpańskiem w filmie „Zorro Mściciel", Francję średniowieczną w „Trzech muszkieterach", a Anglję z okresu wojen krzyżowych w filmie „Robin Hood".

Przy nakręcaniu swych filmów podlegam oczywiście w pewnej mierze również wrażeniom ze swych podróży. Pobyt na Wschodzie wywołał naprzykład u mnie pewne procesy, które ostatecznie doprowadziły do powstania filmu „Złodziej z Bagdadu". O ile chodzi o m[illegible] ostatni film „G[illegible]ucho" to myśl stworzenia go zrodziła się we mnie podczas zwiedzania groty Najśw. Marji Panny w Lourdes.

Ołtarz Najśw. Marji Panny jest ośrodkiem i symbolem konfliktu fizycznego i duchowego, będącego motywem przewodnim filmu „Gaucho". Jak dalece udało mi się ten konflikt wewnętrzny odtworzyć w obrazach filmu, trzeba będzie dopiero skonstatować. Nasze wysiłki zmierzają stale do udoskonalania naszego dzieła, jesteśmy jednak tylko pionierami i z błędów naukę czerpać musimy. Film przyszłości różnić się będzie zasadniczo od filmu teraźniejszości. Kamera filmowa zmieni swe kształty, w grę wejdzie kolor i dźwięk. Z naszych czasów przejdzie do historji jedynie chyba pantomina Charlie Chaplina i osobistość Marji Pickford.

Co się tyczy mnie samego, to powiedzieć muszę, że po ukończeniu każdego filmu odczuwam szalone znużenie. Nie bacząc na to razu pewnego niezwłocznie po ukończeniu nakręcania jednego filmu, przystąpiłem do prac nad nowym filmem. Skutek był taki, że drugi film wypadł znacznie gorzej. Zdarza się czasami, że po ukończeniu nakręcania porywa nas żywiołowy entuzjazm i żądza dalszej pracy. Dzisiaj nauczyłem się już opanowywać tę żądzę. Obecnie zastanawiam się nad projektem filmowania historji Marka Pola. Odyssei Homera i dalszych przygód trzech muszkieterów. Przy realizowaniu swych projektów postępuję oględnie i bez pośpiechu.

Każdy film musi być opracowany pomału, stopniowo. Chodzi tu przecież o dzieło nie jednego człowieka, lecz dwudziestu i więcej osób. Chętnie korzystam z wskazówek osób trzecich. Przypominam sobie, że myśl co do sposobu uśmiercenia jednego z bohaterów filmu. „Czarny pirat" pochodziła od pewnego chłopaka do posyłek. Wszystko, co w jakikolwiek sposób ograniczać by mogło wolność obrazu filmowego, jest szkodliwe i hamuje bieg pracy. Jednym z najcenniejszych współpracowników mego przedsiębiorstwa w Hollywood, jest były zapaśnik cyrkowy. Człowiek ten nie zna literatury, nie zna historji, ale za to zna dramat filmowy i pojmuje go. Sceny filmowe są tylko szeregiem obrazów, pozostających z sobą w pewnym związku. Często zachodzi u nas konieczność zapoznania się z opinją sądu najwyższego, — to znaczy przeważnie z opinją moją własną, — ale, proszę wierzyć, uważam że tutaj nie stoję na wysokości zadania.

Dotychczas nie stworzono żadnych przepisów prawnych, które regulowałyby kwestję produkcji filmowej. Przypominamy pod tym względem pierwotnych prymitywnych poszukiwaczy złota, którzy dosłownie wykopywali złoto nogami. Przemysł filmowy przeżywa obecnie stadjum, w którem wielkie projekty wykonywane są często dorywczo. Uczymy się w „szkole doświadczeń", szkole bardzo drogiej.

Możemy powiedzieć, że największą nauką, jaką nam dało życie, jest świadomość tego, czego robić nie należy. Nie możemy natomiast nauczyć się tego, co robić trzeba. Nasze tryumfy i błędy uczą nas poznawać rozmaite niebezpieczeństwa. Wydaliśmy miljony tylko poto, by przyjść do przekonania, że niktóre rzeczy są bezcelowe, zbyteczne i niekorzystne, oraz że rzeczy korzystne, o ile zbyt często się powtarzają, mogą stać się szkodliwemi.

O ile udało mi się osiągnąć pewne sukcesy, to zdaniem mojem nastąpiło to jedynie dzięki temu, że jestem człowiekiem, którego uszczęśliwia sam fakt życia. Kocham młodość, energję, ogień życiowy, inteligencję, niebezpieczeństwo i zdecydowanie. Staram się we filmie odtworzyć tę radość z życia, którą w sobie czuję, a ponieważ radość ta jest naturalna i nie posiada w sobie nic sztucznego, filmy moje spotykają się ze zrozumieniem ze strony bywalców kinowych.

Już niejednokrotnie stawiano mi pytanie, dlaczego w dalszym ciągu poświęcam się pracy filmowej, dlaczego niemal codziennie pracuję 12 do 14 godzin na dobę, — skoro mógłbym i bez pracy żyć w dobrobycie. Na pytania takie odpowiadam zazwyczaj, iż czynię tak dlatego, że filmowanie mnie interesuje i daje mi zadowolenie z życia. Praca filmowa wypełnia me życie daleko gruntowniej niż teatr. Kiedym jeszcze pracował w teatrze, często nie wiedziałem co mam robić z wolnym czasem. Dzisiaj natomiast pracuję cały dzień bez wytchnienia, a wieczorem mogę iść do domu spać. Jestem zmęczony fizycznie, a świadomość, że tworzę coś, co będzie rozrywką dla miljonów ludzi, jakoteż okoliczność, że przebywamy przez cały dzień pod gołem niebem, a po pracy mamy możność uprawiania rozmaitych sportów, zdaje mi się być dostateczną kompensatą za twardą pracę i za finansowe ryzyko, z jakiem nasza działalność jest związana.

A do tego dochodzi jeszcze nadzieja, że pewnego dnia jednakże uda mi się stworzyć film idealny, że uda mi się przerzucić most nad przepaścią między marzeniem a rzeczywistością.

Henry Irwing występował kiedyś w „Kupcu weneckim". Miał wówczas kilka peruk, dostarczonych przez pewnego chłopca, który był prawdziwym artystą w swym fachu. Chcąc wyrządzić radość chłopcu, Irwing zaprosił go do atelier filmowego. Po jakimś czasie spotkał chłopca i spytał go się, jakie odniósł z filmu wrażenie. Chłopiec odpowiedział, „Wspaniałe, cudowne. Nigdy jeszcze nie widziałem lepszych peruk, myślę jednak, że mógłbym ewentualnie, —o ile by mi pan przyniósł je z powrotem, zrobić dla pana jeszcze lepsze".

A zdaje mi się, że powyższe słowa młodego entuzjasty perukowego, byłyby najlepszą odpowiedzią dla tych wszystkich, którzy chcieliby wiedzieć dlaczego właściwie nie porzuciłem dotychczas i nie porzucam karjery filmowej.

E. P.

Miasta na Powszechnej Wystawie Krajowej.

W Poznaniu obradował w gmachu PWK Zjazd przedstawicieli Miast, które wystąpią na Powszechnej Wystawie Krajowej zarówno indywidualnie, jak i w zespole grupowym. W obradach wzięli ponadto udział członkowie Komisji Związku Miast dla spraw PWK, wyłonionej na zjeździe Związku Miast w lutym b. r. oraz przedstawiciele Zarządu i Dyrekcji PWK.

Zjazd, któremu przewodniczył p. Prezydent Miasta Wilna, Folejowski zastanawiał się nad ustaleniem zapotrzebowania metrażu dla każdego z wystawiających miast, oraz ustaleniem ceny za metraż. Zjazd upoważnił Dyrekcję PWK do budowy pawilonu Samorządów, w którym znajdzie pomieszczenie również Samorząd miejski. Pawilon ten, jak wiadomo, stanie u zbiegu ul. Grunwaldzkiej i Śniadeckich, a budowa jego według planów Naczelnego Architekta PWK p. Sławskiego, jest już w pełnym toku.

W końcu omówiono eksponaty miast i rozdzielono miejsca w pawilonie dla nich przeznaczonym. W celu kwalifikowania eksponatów wybrano specjalną Komisję artystyczno-kwalifikacyjną, w skład której weszło 5-ciu inżynierów-architektów większych miast, a to mianowicie. z Warszawy, Poznania, Łodzi, Krakowa i Bydgoszczy oraz przedstawiciel Związku Miast w Polsce.

Obrady cechowało ogromne zrozumienie ważności Powszechnej Wystawy Krajowej dla życia gospodarczego Polski, a wszelkie uchwały zapadły jednogłośnie.

Należy zaznaczyć, że Zjazd powyższy był ostatnim etapem w organizacji udziału Miast Polskich i Zakładów Użyteczności publicznej miast w Powszechnej Wystawie Krajowej.

Popołudniu goście zwiedzali tereny wystawowe, interesując się żywo pracami budowlanemi Powszechnej Wystawy Krajowej.

Sprawy gospodarcze.

Kredyt warrantowy. Oddział główny Banku Polskiego w Warszawie oraz oddziały tego Banku w Poznaniu i Bydgoszczy zostały upoważnione przez Centralę Banku Polskiego do przedstawienia wniosków w sprawie przyznania kredytów warrantowych przedsiębiorstwom, które otrzymały koncesje od Ministerstwa Przemysłu i Handlu na prawo prowadzenia publicznych domów składowych z prawem wystawiania warrantów.

Co się tyczy rodzaju towarów mogących być przedmiotem operacyj warrantowych, oraz stosunku procentowego udzielanego kredytu warrantowego dla poszczególnych rodzajów towarów, to kwestje te są unormowane okólnikiem Banku z dnia 1-go czerwca 1927 r. Zgodnie z tym okólnikiem, Rada Banku zaleciła stopniowe ustalanie listy towarów, mogących stanowić przedmiot kredytu warrantowego w wysokości 50% wartości szacunkowej wzgl. giełdowej towaru.

Wielkie transakcje drzewne. „Express Por." donosi z Katowic, że sprzedaż 100.000 morgów lasów bar. Liebiga (we Wschodniej Małopolsce) górnośląskiemu Towarzystwu dla przemysłu drzewnego w Tarnowskich Górach (G. Śląsk) jest faktem dokonanym. Cena kupna wynosi 3 milj 200.000 dolarów. W finansowaniu tej trasakcji brały udział „Dresdner Bank" i banki rotszyldowskie. Pośrednicząca krakowska firma drzewna Falter i Dattner otrzymała prowizję w wysokości 64.000 dol.

Transporty morskie P. P. „Żeglugi Polskiej". W okresie od 1 do 30 czerwca statki „Żeglugi Polskiej" przewiozły w wywozie z Polski 13.556 tonn węgla, a w przewozie między portami zagranicznemi 4.100 tonn fosforytów, 9.100 tonn innych nawozów sztucznych, 2.611 tonn drzewa, 5.650 tonn rudy i złomu żelaznego i 75 tonn drobnicy. razem 35.791 tonn, przyczem odbyły po 15 podróży, odwiedzając w tym czasie 13 portów zagranicznych, m. in. szwedzkich, francuskich, belgijskich, niemieckich i algierskich.

W okresie od 1 stycznia do 1 czerwca r. b. statki „Żeglugi Polskiej" przewiozły: w wywozie z Polski 105.058.5 tonn węgla, 7.203 tonn drzewa, 6.765.5 tonn drobnicy. W przewozie między portami zagranicznemi, w przywozie do Polski — 2.403 tonn węgla, 9.330 tonn fosforytów, 2.750 tonn innych nawozów sztucznych, 2.729 tonn rudy, złomu żelaznego, 3.409.4 tonn drobnicy.

Razem od 1 stycznia do 1 lipca r. b. statki „Żeglugi Polskiej" przewiozły 185.331 tonn rozmaitych towarów, odbywając w tym czasie 78 podróży. Za frachty zainkasowano w tym okresie 61.442 funty szterl. 3 szylling. 11 pensów.

Uregulowanie wywozu jęczmienia. Doświadczenia państw obcych przy eksporcie jęczmienia, niejednokrotnie udowodniły korzyści płynące z unormowania i standaryzowania eksportowanego jęczmienia, szczególnie browarnianego.

Odpowiednia akcja organizacji i standaryzacji tego eksportu na terenie Polski została już wdrożona i w najbliższym czasie zostaną przedsięwzięte prace nad przygotowaniem odnośnych norm. Pożądanem jest, aby zainteresowane w produkcji i handlu jęczmieniem organizacje gospodarcze i firmy ekspo[illegible]owe zgłaszały swe postulaty w tej mierze do Państwowego Instytutu Eksportowego.

Eksport ziemniaków. Eksport ziemniaków polskich znajduje się obecnie w stadjum zupełnego prawie zaniku z powodu raka ziemniaczanego, stwierdzonego w licznych miejscowościach kraju. Szereg rynków odbiorczych dla ziemniaków polskich został zamknięty odpowiedniemi zakazami i utrudnieniami w przywozie, motywowanemi obawą przed zawleczeniem zarazy ziemniaczanej. Walkę z wyplenieniem raka prowadzi Ministerstwo Rolnictwa na podstawie rozporządzenia z dnia 9 lutego 1928 r., pożądanem jest jednak, aby i sfery kupieckie zainteresowane w eksporcie ziemniaków współdziałały w zwalczaniu tej szkodliwej i istotnie niebezpiecznej zarazy, uniemożliwiającej zbyt towaru zagranicę i powodującej również marnowanie się znacznych ilości zdrowych ziemniaków w braku tego zbytu. Pomoc ta może znaleźć wyraz w natychmiastowem meldowaniu w każdym poszczególnym zauważonym wypadku zarazy rakowej w odnośnej stacji, względnie zakładzie ochrony i badania roślin, lub starostwach i urzędach wojewódzkich. Sfery kupieckie w związku ze skupem ziemniaków o producentów mogą się tu okazać bardzo pomocne.

Z Giełdy.

Lwów, dnia 5 lipca 1928.

OBROTY W AKCJACH.

33-letnie 8 proc. T. K. Z. dol. 91 proc. 92 proc. 16 i pół letnie 8 proc T. K. Z. dol. 91 i pół proc. 92 i pół proc. 4 proc. T. K. Z. 48 i pół. Bank Małopolski 26.50. Chodorów 172. Chybie 78. Gazolina 35.25, 35.—. Gazy wsch. 24.—. Superfosfat 4, 4 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Obroty w owsie około 100 ton po cenach przewyższających nieco ostatnie notowania.

Żyto nieco podrożało jak i również kukurudza rumuńska.

Tendencja poniekąd lekko zwyżkowa, usposobienie żywsze.

Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45.50—46.50.
Owies małopolski ex 1927 450 gr. 45.50— 46.50.
Kukurudza rumuńska 42.25—42.75.

Inne kursa bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 lipca 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·87½	8·89	8 85½
Franki franc.	35·10	35·19	35 01
Kopenhaga	238·75	239 35	238·35
Sztokholm	—·—	—·—	—·—
Belgja	124·46	124·76	124.15
Holandja	359·25	360·15	358·35
Londyn	43·46	43·57	43·36
Nowy Jork	8·90	8·92	8·88
Paryż	34·99	35·08	34·90
Praga	26·42	26·48	26·36
Szwajcarja	171·83	172·22	171·41
Wiedeń	125·55	125·86	125.25
Włochy	46·85	46 97	46·73

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa —·— 104·00 —·—
pożyczka dolarowa 61·50
dolarówka 84·50 85·25 — —
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 5 lipca 1928.

Bank Polski	179	Piasecki	14·00
Tohan	14		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 5 lipca 1928.

Bank Dysk.	135·00	Lilpop Rau	37·25
Bank Handl.	117·00	Modrzejów	45·00
Bank Pol.	182·50	Norblin	235
Bank Zachodni	34·00	Ostrowiec B 110	112
Bank Zw. Sp. Zar.	82·00	Parowozy	43
Spiess	160·00	Pocisk	9·75
Siła i Swiatło	150	Rudzki	54·00
Warsz. cuk.	64·50	Strachowice	56·0J
Firiej	67·00	Ursus	9·50
Wysoka	188	Borkowski	16·00
Węgiel	106·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 5 lipca 1928.

Amsterdam	285·45	Bankverein	26 80
Belgrad	92·46	Bodenkredit	114·00
Berlin	169·11	Kreditanstalt	59·85
Bruksela	98·88	Anglobank	29·C0
Budapeszt	123·51	Hipoteczny	90 00
Bukareszt	4·34¾	Kompas	0·88
Kopenhaga	189·70	Länderbank	33·10
Londyn	34·53¾	Merkury	22·10
Madryt	116·95	Unionbank	—·—
Medjolan	37·23½	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·35	Kolej północna	10·28
Paryż	27·79	Zivnosteńska	109 25
Praga	20·98	Czerniowce	77·50
Sofja	5·101	Austr. kol. p.	25·86
Sztokholm	190·15	Kolej połudn.	13·85
Warszawa	79·45-79·73	Goleszów	154
Zurych	136·53	Cement	75·00
Amerykańskie	707·20	Browary	130·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	40·65
Niemieckie	168·85	Berg u. Hütten	735 0
Francuskie	27·83	Krupp	10·60
Włoskie	37·38	Poldi Hütte	130·30
Jugosłowiańskie	12·44	Prager Eisen	—·—
Polskie	79 66	Rima	130·30
Czeskie	20 95	Skoda	242 50
Węgierskie	123·36	Siersza	11·10
Szwajcarskie	136·60	Silesia	0·15
Angielskie	34·53	Zieleniewski	13·00
Holenderskie	—·—	Apollo	166·50
Rumuńskie	—·—	Fanto	10·00
Belgijskie	—·—	Karpaty	29.00
Renta majowa	0·77	Galicja	68·00
Renta lutowa	0·775	Nafta	37·30
Renta koronowa	—·—	Schodnica	10 95
Dunaj S. Adria	82·00	Rakszawa	
Tureckie	39·25	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 5 lipca 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·35½
Londyn	—·—	25·28
Nowy Jork	—·—	5·18·80
Belgja	—·—	72·45½
Włochy	—·—	27·25
Hiszpanja	—·—	85·65

Holandja	—·—	209·05
Berlin	—·—	123·86
Wiedeń	—·—	73·11
Sztokholm	—·—	139·20
Oslo	—·—	138·85
Kopenhaga	—·—	139·00
Sofja	—·—	3·74½
Praga	—·—	15·37¼
Warszawa	—·—	58·15
Budapeszt	—·—	90·48
Białogród	—·—	9·13

Ateny	—·—	6·77
Konstantynopol	—·—	2·64½
Bukareszt	—·—	3·17½
Helsingfors	—·—	13·07
Buenos Aires	—·—	220·00½

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 5 lipca 1928.

Londyn	124·20	Holandja	1027·00

N. Jork	25·48	Praga	75·50
Belgja	355·75	Rumunja	15·50
Włochy	133·90	Niemcy	608·25
Szwajcarja	490·75	Wiedeń	358·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 5 lipca 1928.

N. Jork	487·40	Niemcy	20·412

Holandja	12·09·75	Szwajcarja	25·29
Francja	124·26	Praga	164·43
Belgja	34·922	Wiedeń	34·59
Włochy	92·78	Warszawa	43·47

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 326/28. A. IV. 386. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „Radjoświat" Józef i Zygmunt Frey, Spółka jawna w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 marca 1928. Wykreśla się firmę z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 marca 1928. 6010

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 9 marca 1928.

Firm. 519/28 C. VI. 437. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano: Dzień wpisu: 19 kwietnia 1928. Brzmienie firmy: Bławatnia Grubner, Stappler i Unger, Spółka z ogr. odpow. w Krakowie. Siedziba: Kraków Plac Nowy l. 8. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie handlu towarami bławatnemi. Forma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt Spółki: z daty Kraków dnia 30 stycznia 1928 L. rep. 23.014 Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał Zakładowy Spółki wynosi 20.000 zł. wpłacony przez spólników w kwocie 5.000 zł. gotówką, resztę kapitału zakładowego w kwocie 15.000 zł. wpłacą spólnicy do Kasy Spółki za rok, licząc od dnia 30 stycznia 1928. Zawiadowcami Spółki są: Szymon Grubner, kupiec w Krakowie, Plac Nowy l. 8. Hirsch Stappler kupiec w Krakowie, Plac Nowy l. 8, Löbl Unger kupiec w Krakowie Plac Nowy l. 8. Firmę Spółki podpisują zawiadowcy w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wypisanem, albo wydrukowanem, lub stampilją wyciśniętem położy swój podpis jeden z zawiadowców. Wpisano na podstawie kontraktu Spółki z daty Kraków dnia 30 stycznia 1928. L. R. 23014, oraz uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 11 kwietnia 1928 L. R. 23.930. 6011

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 18 kwietnia 1928.

Firm. 613/27. C. VI. 247. Do ts. rejestru handlowego przy firmie „Radjoświat" Spółka z ogr. poręką w likwidacji w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 26 kwietnia 1928 r. Wykreśla się firmę „Radjoświat" Spółka z ogr. poręką z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 9 lutego 1928 r. LR. 23152. 6012

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 26 kwietnia 1928 r.

Firm. 400/28. C. VI. 434. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" wpisano. Dzień wpisu: 31 marca 1928 r. 1. Brzmienie firmy: „Radjoświat" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, 2. Siedziba Spółki: Kraków, teraźniejszy adres: ul. Grodzka 69, 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa spółkowego jest kupno i sprzedaż artykułów technicznych, w szczególności wchodzących w zakres przemysłu radjowego, jakoteż przeprowadzenie czynności przygotowawczych i instalacji dla radjotelefonu, 4. Forma Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wedle ustawy z dnia 6 marca 1906 r. Nr. 58 Dz. p. p., 5. Kontrakt Spółki: z daty Kraków, dnia 9 lutego 1928 r. L. Rep. 23.154., 6. Czas trwania Spółki do końca roku 1929, Walne Zgromadzenie jednomyślną uchwałą może przedłużyć trwanie Spółki na czas dowolny, 7. Kapitał zakładowy Spółki wynosi kwotę 42.000 złotych, w całości wpłaconych, 8. Zawiadowcami Spółki są: a) Józef Frey, kupiec w Krakowie ul. Grodzka l. 69, b) Maks Goldfinger, kupiec w Krakowie ul. Grodzka l. 32, c) dr. Bernard Grossmann adwokat w Krakowie ul. Senacka l. 9, 9. Firmę Spółki podpisują zawiadowcy w ten sposób, że pod wyciśniętem stampilją, wydrukowanem, lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy domieszczą dwaj zawiadowcy własnoręcznie swoje podpisy albo sam zawiadowca Józef Frey, 10. Ogłoszenia Spółki dokonywane będą w dzienniku „Nowa Reforma" a w razie zawieszenia tego dziennika w innym perjodycznym dzienniku stale w Krakowie wychodzącym. Wpisano na podstawie kontraktu spółki z dnia 9 lutego 1928 L. R. 23154. 6013

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 24 marca 1928.

Firm. 605/28. C. VI. 34. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Przedsiębiorstwo spedycyjno-komisowe Goldfluss i Ska, Spółka z ogr. odp. w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 5 czerwca 1928. Kapitał zakładowy spółki wynoszący 231 zł. 09 gr. podwyższony został do kwoty 3.000 zł. Zmieniono art. VI. i XIII. statutut spółki. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 grudnia 1927 Lrep. 22483. 6014

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 2 czerwca 1928 r.

Firm. 784/28. C. II. 4. A. Do ts. rejestru Oddział C. przy firmie „Barbakan" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo. Dzień wpisu 10 czerwca 1928. Przewalutowano Kapitał zakładowy na kwotę 50.000 zł. Zawiadowca Łucjan Wędrychowski ustąpił. Zawiadowcą ustanowiono Adolfa Hirschhauta. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 25 maja 1928 r. 6015

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 9 czerwca 1928 r.

Firm. 792/28. B. I. 134. Do ts. rejestru handlowego O. B. przy firmie „Ziemski Bank Kredytowy Towarzystwo akcyjne we Lwowie" wpisano dodatkowo dnia 9 czerwca 1928. Zwinięto i zlikwidowano Oddziały w Częstochowie i Gdańsku. Wykreśla się z rejestru handlowego naczelnego dyrektora śp. dra Ernesta Adama z powodu jego śmierci — zastępców dyrektorów: Benjamina Krissa, Romana Zaborskiego i Władysława Starkiewicza z powodu, że są już zamianowani dyrektorami i jako dyrektorowie zarejestrowani, zastępców dyrektorów: Zygmunta Bieżeńskiego i dra Wiktora Osuchowskiego z powodu ustąpienia ich z tych stanowisk, prokurzystę dra Szczepana Pileckiego w Krakowie z powodu ustąpienia. Wpisano na podstawie Uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 14 marca 1928 r.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 9 czerwca 1928 r. 6016

Firm. 780/28. A. IV. 44. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 8 czerwca 1928 przy firmie: Brzmienie: Jakóba Grünberga, spadkobiercy, Parowa fabryka cegieł w Płaszowie — wpisano w rejestrze następujące zmiany: Prokurę Alfreda Reinera wykreślono. Dzień wpisu: 8 czerwca 1928 r. 6017

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 5 czerwca 1928.

Firm. 808/28. C. II. 122. Do ts. rejestru handlowego Oddział C. przy firmie „Krajowa Huta Szkła , Dąbrowa, obok Jaworzna, spółka z ogr. odp. w Krakowie ul. Andrzeja Potockiego l. 1", wpisano dodatkowo: Zawiadowcą ustanowiono dra Alfreda Schenkera w Krakowie ul. Grodzka 48. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z 29 kwietnia 1928. Dzień wpisu: 12 czerwca 1928 r. 6018

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 9 czerwca 1928 r.

Firm 818/28. B. II. 196. Do ts. rejestru handlowego Oddział B. przy firmie Austrjacka Spółka Akcyjna fabryk dywanów i materji meblowych dawniej Filip Haas i Synowie we Wiedniu Oddział w Krakowie, wpisano dodatkowo: Członkowie Rady Nadzorczej Antoni hr. Prokesch i Zygmunt Ichenhäuser ustąpili. Członkiem Rady Nadzorczej wybrano Oskara Pollaka we Wiedniu. Wpisano na podstawie uchwały Sądu handlowego Oddział VIII. we Wiedniu z dn. 22 marca 1927. Rg. B. 20 — 134/27. Dzień wpisu 14 czerwca 1928. 6019

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.
Kraków, 13 czerwca 1928.

Firm. 805/28. A. IV. 372. Do ts. rejestru handlowego przy firmie Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dyrektor Łucjan Szpor ustąpił. Dyrektor dr. Feliks Merunowicz zamianowany został zastępcą Naczelnego Dyrektora. Mianowani zostali: Wacław Konderski, dyrektorem zakładu Centralnego i zastępcą Naczelnego Dyrektora, Stefan Jarnutowski, zastępcą dyrektora Zakładu Centralnego, Kazimierz Młodzianowski i Józef Usiekniewicz, prokurentami Zakładu Centralnego. Wpisano na podstawie podania z dnia 8 czerwca 1928 r. Dzień wpisu: 12 czerwca 1928 r. 6020

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 9 czerwca 1928 r.

Firm. 816/28. Poj. III. 152. Do ts. rejestru sądowego Oddział A. wpisano dodatkowo przy firmie „Krakowska Gazownia Miejska" dnia 13 czerwca 1928 r. Drugim zastępcą dyrektora zamianowano inżyniera Edwarda Mianowskiego, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilją lub wypisanemi literami brzmienia firmy „Krakowska Gazownia Miejska" położy swój podpis wspólnie z jedną z osób dotychczas do podpisywania firmy uprawnionych. Wpisano na podstawie uchwały Rady Miejskiej z dnia 27 stycznia 1927 r. 6021

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 12 czerwca 1928 r.

LICYTACJE.

E. 301/286. Dnia 6 sierpnia 1928 o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 14 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację realności whl. 965 i realności whl. 740 ks. gr. gm. kat. Lipnik Jana Linnerta własnej, o powierzchni 1103 sążni kw. Dom murowany z podwórzem, dom stary murowany i dom murowany I piętrowy. Wartość szacunkowa wynosi 49.226.83 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie może przyjść do skutku wynosi 24.614 zł. Wadjum wynosi 2.658 zł. Warunki licytacji są do przejżenia w kancelarji Nr. 15 w godzinach urzędowych. 6001

Sąd powiatowy, Oddział V.
Biała 15 czerwca 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 21919. Sąd Apelacyjny podaje do wiadomości, że wdrożył postępowanie sprostowawcze w myśl ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dzpp. z powodu założenia w księdze gruntowej gminy katastralnej Czerkawszczyzna w okręgu Sądu powiatowego Czortków nowych wykazów hipotecznych, oznaczonych liczbami: 303, 304, 305, 306, 307 i 308 obejmujących nieruchomości, pochodzące z rozparcelowania dóbr tabularnych Czerkawszczyzna, które były objęte wykazem hip. L. 42 dla większych posiadłości.

Wzywa się wszystkich interesowanych, ażeby wszelkie zgłoszenia w myśl § 7 powyższej ustawy do nieruchomości objętych powyższemi wykazami hipotecznemi wnosili do Sądu powiatowego w Czortkowie najdalej do dnia 15 października 1928. 5922

Lwów. 26 czerwca 1928.

Prez. 23100/28. Sąd Apelacyjny ogłasza, że August Krupiński mianowany notarjuszem w Chodorowie złożył 26 czerwca 1928 przysięgę służbową i może swój urząd objąć. 5923

Lwów, 26 czerwca 1928.

Prez. 23856/28. Sąd Apelacyjny ogłasza, że Maurycy Czopp. notarjusz w Uhnowie, przeniesiony do Lwowa dnia 1 lipca 1928, urzędowanie we Lwowie obejmuje. 5924

Lwów, 28 czerwca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 11/28/4. Teodor Demboryński, urodzony 24 listopada 1877 w Demamoryczy powiat Tarnopol, wyemigrował w roku 1912 w celach zarobkowych do Ameryki i od roku 1914 nie daje o sobie znaku życia. Na prośbę żony jego Jewdochy wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku uwiadomiono Sąd lub kuratora dra Kałyna, adwokata w Tarnopolu o zaginionym. 5960

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 14 marca 1928.

T. 17/2 8/3. Teodor Hawryluk, urodzony 1 maja 1883 w Koziarach, powiat Zbaraż, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej zaginął w walkach w okolicy Bolechowa w maju 1915 r. Na prośbę żony jego Anny — wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Parnassa w Tarnopolu o zaginionym. 5961

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 16 marca 1928.

T. 156/28. Jan Kuczma syn Michała z Byczkowiec wyjechał przed 20 laty do Kanady, gdzie miał umrzeć. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomość o zaginionym Sąd lub kuratora dra Horbaczewskiego adw. w Czortkowie do dnia 15 czerwca 1929. 5979

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 23 maja 1928.

T. IV. 21/28/6. Edykt. Jan Lewiński syn Józefa i Marji z Pasterskich, urodzony 31 grudnia 1893 w Bystrej, uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim, od końca roku 1917 nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie wiadomości o zaginionym tutejszemu Sądowi a to w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 6 kwietnia 1928. 5989

T. IV. 30/28/7. Edykt. Józef Mrugał, syn Bazylego i Katarzyny z Więcków, urodzonego 7 listopada 1884 w Żmigrodzie Starym, uczestnik wojny światowej, jako żołnierz 57 p. p. b. armji austr. od wiosny 1918 r. nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego, oraz celem rozwiązania małżeństwa zawartego między nim a Magdaleną Klimczak córką Jakóba i Marjanny z Mrugałów zawartego w Kościele parafjalnym w Żmigrodzie Starym 25 stycznia 1920 wzywa się o podanie wiadomości o zaginionym tutejszemu Sądowi albo obrońcy węzła małżeńskiego drowi Abrahamowi Manassemu adwokatowi w Jaśle a to w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej", poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 5988

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 9 maja 1928.

T. IV. 12/28/4. Edykt. Antoni Wilczkowicz syn Idego i Katarzyny z Dzikich urodzony 29 czerwca 1886 w Wkwiatanowicach, uczestnik wojny światowej dostał się 15 września 1914 do niewoli rosyjskiej i od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o podanie tutejszemu Sądowi wiadomości o zaginionym a to w przeciągu sześciu miesięcy licząc od dnia ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym poczem na ponowny wniosek wydane zostanie ostateczne orzeczenie. 5987

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 2 kwietnia 1928.

T. IV. 31/28/7. Edykt. Wojciech Kaczka, syn Michała i Marjanny z Nosalów, urodzony pod Nr. 469 w Jodłowej (powiat Pilzno) dnia 26 lutego 1881 i tamże przynależny i do sierpnia 1914 zamieszkały, mąż poślubionej w dniu 27 listopada 1907 Karoliny z Podrazików, jako żołnierz austr. 57 p. p. czy też austr. 32 p. p. z końcem 1916 roku na froncie austr.-rosyjskim dostał się do niewoli rosyjskiej i od 1917 czy też 1918 roku nie daje znaku życia o sobie. Celem uznania go za zmarłego i małżeństwo jego za rozwiązane wzywa się o podanie wiadomości o nim albo podpisanemu Sądowi albo adwokatowi drowi Kaczkowskiemu w Jaśle, którego ustanawia się obrońcą powyższego węzła małżeńskiego, a to w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, 27 kwietnia 1928. 5986

T. 190/28. Edykt. Piotr Złahoda z Szulhanówki, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Jurczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 15 stycznia 1928.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 3 lipca 1928. 5985

T. IV. 9/28/2. Edykt. Andrzej Porządnicki recte Porzomnicki syn Adama i Teresy nrodzony 26 października 1876 w Klucznikowicach pow. Oświęcim wyjechał przed 24 laty do Ameryki, a od 20 lat brak o nim jakichkolwiek wiadomości. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5999

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 14 lutego 1928 r.

T. IV. 46/28/3. Edykt. Józef Piela syn Jana i Marji urodzony 9 marca 1897 w Krzyżowej pow. Żywiec żołnierz 56 p. p. b. armji austr. ranny ciężko w bitwie około Buczacza w dniu 9 czerwca 1916 zaginął od czasu tego bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 6000

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 18 maja 1928 r.

T. 175/28. Mikołaj Rewuła urodzony 1880 Chlebowice wielkie, jako żołnierz zaginął 1916. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do 3 miesięcy zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5902

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 22 maja 1928.

T. 225/28. Mikołaj Sadowski urodzony 1891 jako żołnierz zaginął 1919. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa, wzywa się. aby do roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi albo drowi Gottesmanowi adwokatowi we Lwowie. 5903

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 18 maja 1928.

T. 823/25. Piotr Rychliński urodzony 1870 w Stojanach jako żołnierz zaginął 1916. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5904

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 18 maja 1928.

T. 213/28. Onufry Groch urodzony 1881 Płazów jako żołnierz zaginął 1918. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5905

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 23 maja 1928.

T. 227/28. Mikołaj Chomyszyn z Czarnokoniec żołnierz b. armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 10 stycznia 1928. 5983

Sąd okręgowy.
Czortków, 2 lipca 1928.

T. 194/28. Wasyl Staryk z Bazaru, żołnierz byłej armji austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do 15 stycznia 1929. 5982

Sąd okręgowy.
Czortków, 3 lipca 1928.

T. 395/27/4. Salamon Leib dw. im. Reiz urodzony 8 marca 1881 w Wiśniowczyku zamieszkałego w Hleszczawie powiat Trembowla powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 55 p. p. miał zostać zabitym pod Tarnopolem 1914. Na prośbę żony jego Eti wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora dra Parnassa adwokata w Tarnopolu o zaginionym. 6004

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 3 marca 1928.

T. 89/28/3. Jan Górnicki urodzony 14 maja 1892 w Tarnopolu żołnierz 15 p. p. zaginął na wojnie. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby do 6 miesięcy uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Mironowicza w Tarnopolu o zaginionym. 6003

Sąd okręgowy, Oddział V.
Tarnopol, dnia 12 maja 1928.

T. 206/28. Edykt. Jan Ukrainiec z Bilcza złotego, żołnierz byłej armji austr zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kleinmana adw. w Czortkowie do dnia 15 stycznia 1929.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 3 lipca 1928. 5984

Ogłoszenia prywatne.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubiony dowód osobisty wydany przez Dziekanat mat.-przyr. Uniwersytetu J. K. na nazwisko Ołeksyszyn Jan. 6044

UNIEWAŻNIA SIĘ zaginiony dowód osobisty wydany przez Uniwersytet J. K. na nazwisko Arnolda Liebmanna. 5926

UNIEWAŻNIA SIĘ zaginiony dowód osobisty, wydany przez Uniwersytet J. K. na nazwisko Pordesa Schulema. 6007

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport i legitymacje szpitali wiedeńskich na nazwisko dr. Otto Brandman. 5919

SOROKA Wasyl urodz. 1901 w Popielanach pow. Lwów, szeregowiec 19 p. p. unieważnia swoją książeczkę wojskową. 5918

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.